ISSN 1508-8820

WTOREK, 12 MAJA 2026 r.

cena 6 zł (5% VAT)

nowiny WODZISŁAWSKIE

Rok XXVII

Nr indeksu 323942 | ISSN 1508 – 8820 | www.nowiny.pl | nw@nowiny.pl | Nr 19 (1329)



Niewidoma mieszkanka wprost o minusach rozbitej komunikacji

Strona 10-11

Niepełnosprawny mieszkaniec dostał lokal w tragicznym stanie.







fot. Pomagam.pl/Dawid Grabiec

Urzędnicy założyli, że sam go wyremontuje

Dla pana Kuby własne mieszkanie było marzeniem. Dlatego postanowił zgłosić się do miasta o lokal socjalny. Kiedy przedstawiono mu propozycje, mając do wyboru mieszkanie do remontu, nie protestował, tylko wziął, co jest. Radny Alan Szatyło oraz osoby, które zainicjowały zbiórkę internetową mówią wprost, o urzędniczej znieczulicy. Z kolei miasto stoi na stanowisku, że najemca zaakceptował taki stan lokalu, więc wszystko jest w porządku.

Czytaj więcej na stronie 6

13-latek uderzył hulajnogą w samochód w Radlinie

Strona 17

Kto wyrzucił części samochodowe między Syrynią i Bukowem?



Strona 16

JSW z miliardową stratą



Strona 8

Strażacy z Zawady mieli swoje święto



Strona 2

Gorzyce: Radny Lankocz tłumaczy się ze słów o płatnej krytyce Nowin

Strona 3

REKLAMA



eprasa.pl 5f3ee96f52

Na wstępie



Szymon Kamczyk
Redaktor Naczelny Nowin Wodzisławskich

Tonący brzytwy się chwyta

W tym wstępniaku odniosę się do tekstu na temat mieszkania przyznanego niepełnosprawnemu mieszkańcowi Wodzisławia, bo to sytuacja, nad którą nie da się przejść obojętnie. Wcale się nie dziwię, że pan Kuba od początku zgadzał się na to, co zasugerowali mu urzędnicy. Kiedy jest się pod życiową ścianą, to nawet lokal w najgorszym stanie pozostaje deską ratunku, aby nie wylądować pod mostem. W tym przypadku powinna zadziałać jednak ludzka twarz administracji, bo też uważam za zasadne słowa radnego, że doprowadzenie tego mieszkania do stanu podstawowej użyteczności, nie zubożyłoby mocno budżetu miasta, a jednak przekazując osobie niepełnosprawnej lokal – nawet socjalny – powinien on pozwalać na zamieszkanie. W tym przypadku tak nie było. Budujące jest to, że kiedy pojawia się zbiórka na pomoc w takich sytuacjach, zawsze znajdują się osoby okazujące serce. Internetowa zbiórka w zasadzie już się kończy i to jest bardzo dobra informacja. Myślę, że właśnie taka empatia urzędników powinna być równie ważna, jak procedury i formalności, oczywiście z zachowaniem przepisów prawa i gospodarności finansowej. Wierzę, że w tej sprawie nie powiedziano jeszcze ostatniego słowa i pan Kuba będzie mógł cieszyć się ze swojego bezpiecznego miejsca zamieszkania, niekoniecznie w mieszkaniu przy ulicy Kokoszyckiej.

Seniorzy też mogą żyć pełnią życia. Urszula Patas z Lubomi udowadnia, że można żyć aktywnie

LUBOMIA Emerytura nie musi oznaczać samotności i siedzenia w domu – przekonuje Urszula Patas z Lubomi. Przewodnicząca Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów „Grodzisko” oraz członkini KGW w Bukowie od lat pokazuje, że aktywność po sześćdziesiątce może dawać energię, radość i nowych ludzi wokół siebie.



FOTO: A. CMOK

Dla jednych emerytura oznacza odpoczynek, dla innych początek nowego etapu pełnego aktywności. Urszula Patas z Lubomi od lat pokazuje, że po sześćdziesiątce można żyć intensywnie, organizować ludzi i czerpać radość ze wspólnego działania.

Zawsze uśmiechnięta, pełna energii i pomysłów. Ma 67 lat, ale patrząc na nią, trudno w to uwierzyć. Urszula Patas to przewodnicząca Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów "Grodzisko" w Lubomi oraz aktywna członkini Koła Gospodyń Wiejskich w Bukowie. Skąd czerpie siłę do działania i dlaczego aktywność po sześćdziesiątce to najlepszy wybór - Chyba z ludzi! Kontakt z innymi daje mi ogromną radość. Kiedy widzę uśmiechy, zaangażowanie, chęć spotkań – to działa jak najlepsze paliwo. Nie potrafię siedzieć bezczynnie, zawsze muszę coś robić - mówi Urszula Patas, która od wielu lat działa w stowarzyszeniu. Co jest najważniesze w działalności tej organizacji? – Integracja i wspólnota. Chcę, aby nikt nie czuł się samotny. Organizujemy spotkania, biesiady, wycieczki, różne wydarzenia – wszystko po to, by ludzie mieli okazję wyjść z domu, porozmawiać, pośmiać się, pobyć razem - dodaje szefowa stowarzyszenia.

Wycieczki i biesiady to Pani znak rozpoznawczy

Stowarzyszenie Emerytów i Rencistów „Grodzisko” w Lubomi działa od 2021 roku i skupia seniorów z gminy Lubomia oraz okolic. Organizacja zajmuje się przede wszystkim integracją osób starszych poprzez organizowanie wycieczek, spotkań, biesiad, wydarzeń okolicznościowych i różnych inicjatyw społecznych. Członkowie stowarzyszenia regularnie uczestniczą także w wydarzeniach organizowanych przez Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Lubomi, a sama nazwa „Grodzisko” nawiązuje do historycznego grodziska znajdującego się na terenie gminy

– Uwielbiam organizować wycieczki. Każdy wyjazd to nowe wspomnienia, nowe rozmowy i mnóstwo radości. A biesiady? To czas śpiewu, tańca i dobrej zabawy. Wiek naprawdę nie ma tu znaczenia - mówi pani Patas, która aktywnie działa też w KGW Buków.

Koło Gospodyń Wiejskich w Bukowie należy do najbardziej aktywnych organizacji społecznych w gminie Lubomia. Gospodynie angażują się w organizację wydarzeń lokalnych, warsztatów, spotkań integracyjnych i akcji dla mieszkańców, a także reprezentują Buków podczas konkursów i festiwali w całej Polsce. Pod przewodnictwem Aleksandry Cmok koło organizuje m.in. wycieczki, warsztaty kulinarne i rękodzielnicze, przygotowuje wydarzenia dla seniorów oraz promuje lokalne tradycje i kuchnię. Członkinie KGW podkreślają, że działalność koła to nie tylko pielęgnowanie tradycji, ale też sposób na integrację, wspólne spędzanie czasu i realizację nowych pomysłów. – Daje mi to ogromną satysfakcję. W kole jest cudowna atmosfera, współpraca i tradycja. Razem robimy piękne rzeczy – kulinarne, kulturalne, społeczne. To kolejna przestrzeń, w której mogę działać i dzielić się energią. Po prostu cieszę się życiem. Staram się myśleć pozytywnie, nie zamartwiać się drobiazgami i otaczać dobrymi ludźmi. Uśmiech naprawdę odmładza - mówi Urszula Patas.

Aktywność na emeryturze

Urszula Patas podkreśla, że emerytura nie musi oznaczać rezygnacji z aktywnego życia. Jej zdaniem warto próbować nowych rzeczy, poznawać ludzi i wychodzić z domu, nawet jeśli początkowo pojawia się obawa czy niepewność.

- Nie mogą się bać. Nigdy nie jest za późno na nowe znajomości, pasje i radość. Aktywność daje sens i sprawia, że każdy dzień ma smak – mówi przewodnicząca Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów „Grodzisko” w Lubomi.

Zapytana o życzenia na kolejne lata działalności odpowiada krótko:

– Zdrowia, bo ono jest najważniejsze, i niegasnącej energii. A reszta? Zawsze się jakoś ułoży!

(FK)

Msza święta i uroczysty apel. Tak świętowano Dzień Strażaka w Zawadzie



Uroczystości w Zawadzie rozpoczęła msza święta, a następnie strażacy wzięli udział w apelu przy remizie

WODZISŁAW ŚL. 9 maja w OSP Zawada uroczyście obchodzono Dzień Strażaka. Obchody rozpoczęła msza święta odprawiona w Parafii Podwyższenia Krzyża, po której odbyła się część oficjalna uroczystości.

Podczas wydarzenia wręczono liczne odznaczenia i wyróżnienia, między innymi za wysługę lat oraz tytuły „Wzorowego Strażaka”. Uhonorowano również członków Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej. W uroczystości uczestniczyli zaproszeni goście, w tym delegacja strażaków z Czech – SDH Krasne Pole.

AgaKa

OGŁOSZENIE

WÓJT GMINY MSZANA

DZIAŁAJĄC NA PODSTAWIE ART. 35 UST.1 USTAWY Z DNIA 21 SIERPNIA 1997 r. O GOSPODARCE NIERUCHOMOŚCIAMI (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399) informuje, że na tablicy ogłoszeń

Urzędu Gminy Mszana oraz na stronie internetowej www.mszana.ug.gov.pl w zakładce **Gospodarka/Nieruchomości/Wykaz nieruchomości** od dnia 12.05.2026 r. na okres 21 dni wywieszony zostanie wykaz nieruchomości w sprawie oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym działki oznaczonej geodezyjnie nr 506/2 położonej w Gogołowej o pow. 11570 m² na rzecz wnioskodawcy z przeznaczeniem na cele rolnicze.

REKLAMA



eprasa.pl 5f3ee96f52

Radny odpłynął. Sugerował, że dziennikarze biorą pieniądze za krytykę

GORZYCE Podczas kwietniowej sesji Rady Gminy Gorzyce, dotyczącej studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy nie brakowało emocji. Wśród wypowiedzi radnych jedna zasługuje na szczególne wyróżnienie. Radny Artur Lankocz zasugerował właścicielowi działki w Kolonii Fryderyk, że ten opłacił dziennikarzy Nowin, aby opisali jego sprawę.

W poniedziałek (13.04) odbyła się kolejna - druga sesja rady gminy Gorzyce dotycząca studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy. Radni nie przyjęli dokumentu proponowanego przez wójta Daniela Jakubczyka.

Podczas sesji miały miejsce wystąpienia mieszkańców. Kolejny raz obecny był Krystian Okrent wraz z adwokatem Markiem Skupniem, który wnioskował o zmianę w projekcie studium dotyczącą działki znajdującej się w Kolonii Fryderyk. Okrent jest właścicielem działki zalesionej i chce ją przekwalifikować na rolną. Takiemu rozwiązaniu sprzeciwia się sołtys i jednocześnie radny Artur Lankocz oraz radna Daria Brzdęk, która pracuje w wydziale geodezji Starostwa Powiatowego w Wodzisławiu Śląskim.

Lankocz swoje uwagi przedstawił, łącząc się za pośrednictwem internetu. Podczas wystąpienia mówił m.in. o sytuacji finansowej Okrenta i rzekomych kosztach związanych m.in. z artykułem w Nowinach Wodzisławskich. - To w takim razie jak to jest, że na sesji pan Krystian nie ma pieniędzy, ja tam jestem daleki od tego, żeby zaglądać komuś do kieszeni, ale padło pytanie od strony jednego mieszkańca, ile kosztował ten artykuł w Nowinach, 3 - 4 tysiące? - powiedział radny Lankocz, wskazując, że takie pytanie otrzymał od mieszkańca.

Wypowiedź dotyczyła artykułu pt. "Duży spór o mały las". W tym miejscu dodajmy, że przywołany przez radnego artykuł nie miał charakteru komerycjnego, a jedynie opisywał problem konkretnego mieszkańca. W związku z powyższym skierowaliśmy do radnego Lankocza pytania. Zapytaliśmy radnego: na jakiej podstawie zasugerował, że artykuł „Duży spór o mały las w Kolonii Fryderyk" był publikacją opłaconą, czy dysponuje jakimikolwiek dowodami na to oraz czy może podać źródło, na podstawie którego powiązał publikację z jakąkolwiek formą wynagrodzenia? Pytaliśmy też czy przed publicznym zadaniem pytania dotyczącego artykułu kontaktował się z redakcją w celu weryfikacji tych informacji oraz czy próbował ustalić, w jaki sposób powstał materiał opisujący spór o mały las w Kolonii Fryderyk, zanim zasugerował jego odpłatny charakter. Zapytaliśmy też o to, czy właściwe jest publiczne sugerowanie, że publikacja dotycząca lokalnego sporu była opłacona, bez uprzedniej weryfikacji takich informacji oraz jak rozumie odpowiedzialność radnego za słowa wypowiadane publicznie w kontekście spraw takich jak spór o teren w Kolonii Fryderyk. Pytaliśmy też czy zdaje sobie sprawę, że tego typu sugestie mogą podważać wiarygodność mediów relacjonujących sprawy ważne dla mieszkańców oraz jak rozumie rolę lokalnych mediów w opisywaniu konfliktów takich jak spór o mały las w Kolonii Fryderyk. Dodatkowo wystosowaliśmy pytanie, czy radny uważa, że relacjonowanie stanowisk stron w tego typu sprawach powinno być uzależnione od tego, kto za publikację płaci oraz czy rozróżnia materiały redakcyjne od materiałów sponsorowanych w kontekście publikacji dotyczących spraw gminy. Radnego Lankocza poprosiliśmy też o odpowiedź na pytanie, czy w świetle braku przedstawionych dowodów podtrzymuje swoją sugestię dotyczącą artykułu o Kolonii Fryderyk oraz jakie działania podejmie w przyszłości, aby uniknąć publicznego powielania niezweryfikowanych informacji dotyczących działalności mediów oraz czy ma świadomość, że publiczne formułowanie treści ewidentnie zniesławiających autora czy redakcję może być karalne, nawet jeśli formułuje się je w formie pytania.



Radny Artur Lankocz przesłał do naszej redakcji następującą odpowiedź, a raczej swoje stanowisko, bo nie zawiera ono odpowiedzi na wszystkie pytania dziennikarzy Nowin.

- Szanowni Państwo,w odpowiedzi na przesłane pytania dotyczące mojej wypowiedzi podczas ostatniej sesji Rady Gminy Gorzyce uprzejmie wyjaśniam, co następuje. Podczas sesji przytoczyłem pytanie, które kierowali do mnie mieszkańcy, dotyczące artykułu „Duży spór o mały las w Kolonii Fryderyk". Moja wypowiedź to odzwierciedlenie głosów i wątpliwości pojawiających się wśród mieszkańców. Jako radny i sołtys jestem zobowiązany do przekazywania i artykułowania pytań oraz opinii społecznych, zwłaszcza w sprawach budzących emocje i kontrowersje. W tym kontekście przytoczenie pytania mieszkańców miało na celu zwrócenie uwagi na sposób odbioru publikacji w przestrzeni publicznej – napisał radny Artur Lankocz, w dalszej części sugerując dziennikarzom jednostronny przekaz. - Nie można pominąć faktu, że publikacja ta została przez część mieszkańców odebrana jako jednostronna i nieuwzględniająca w równym stopniu wszystkich stanowisk stron sporu, co naturalnie rodzi pytania o jej charakter. Szanuję rolę lokalnych mediów w informowaniu mieszkańców, jednak rzetelność przekazu - w tym zachowanie odpowiednich proporcji i umożliwienie wybrzmienia różnych perspektyw - ma kluczowe znaczenie dla budowania zaufania społecznego. Brak takiej równowagi sprzyja powstawaniu wątpliwości, które jako radny mam obowiązek sygnalizować. Odnosząc się do kwestii odpowiedzialności za słowo - mam pełną świadomość jej znaczenia. Dlatego nie formułowałem kategorycznych ocen ani zarzutów, a jedynie przytoczyłem pytanie funkcjonujące w przestrzeni publicznej. Sugestie dotyczące rzekomego zniesławienia uważam za nieuzasadnione, ponieważ moja wypowiedź nie zawierała przypisania komukolwiek działania niezgodnego z prawem, a jedynie odwoływała się do pytań zgłaszanych przez mieszkańców. W dalszym ciągu będę wykonywał mandat radnego w sposób polegający na reprezentowaniu mieszkańców i sygnalizowaniu pojawiających się wątpliwości, przy jednoczesnym zachowaniu należytej staranności w formułowaniu wypowiedzi – zapewnił radny Lankocz.

(FK), (ska)

Gdy dziennikarz skrytykuje, zarzuca się mu stronniczość



To już dobrze znane przez dziennikarzy zjawisko, że kiedy tylko nie potakujemy włodarzom i punktujemy nieprawidłowości czy działania nieprzychylne mieszkańcom, wytacza się przeciw nam działo, w którym pociskiem i najważniejszym argumentem jest odmieniany przez różne przypadki brak rzetelności. W wielu sprawach jednak (i nie tylko mam na myśli samą gminę Gorzyce) to wyłącznie nasza interwencja pozwoliła nie tylko ujawnić kłopot, ale też skłonić włodarzy do refleksji, zmiany kierunku, a także rozwiązania wcześniej niewidzianego problemu. W przypadku skandalicznej wypowiedzi na sesji Rady Gminy Gorzyce muszę jako redaktor naczelny Nowin Wodzisławskich wyrazić swój stanowczy sprzeciw, bo sugestia brania pieniędzy za krytyczne teksty jest poniżej poziomu żenady i dobrego smaku. Być może politycy, zarówno ci na najniższych, jak i nieco wyższych szczeblach, kierują się tak niskimi pobudkami, jak wysokość diety czy żądza władzy, przez co nie są w stanie zaakceptować tego, że ktoś może wykonywać swoją pracę w oparciu o misję. A tak właśnie jest w przypadku zawodu dziennikarza. Naszym celem jest podejmowanie interwencji, kiedy mieszkańcy mogą czuć się pokrzywdzeni lub decyzje rządzących mogą realnie wpływać na ich los oraz bezpieczeństwo. Robimy swoje i nie przejmujemy się wszelkimi bezpodstawnymi zarzutami o stronniczość czy pisanie tekstów sponsorowanych, aby komuś dopiec. Zawsze oddzielamy redakcyjną część naszej pracy od elementu komercyjnego, którym zresztą w Wydawnictwie Nowiny zajmuje się odrębny dział. M.in. po to, aby dziennikarze nie mieli sobie nic do zarzucenia oraz mogli wykonywać swoją pracę bez poczucia konfliktu interesów oraz wyrzutów sumienia.

A panu radnemu Lankoczowi życzę przy tej okazji głębszej analizy tego, co słyszy w opiniach gawiedzi, aby w informacyjnym chaosie nie pominąć przypadkiem kwestii znacznie ważniejszych dla swoich wyborców, niż tylko ocena warsztatu dziennikarzy Nowin.

Z szacunkiem
Szymon Kamczyk, Redaktor naczelny Nowin Wodzisławskich

eprasa.pl 5f3ee96f52

Brutalne nagranie trafiło do sieci. Policja ustaliła uczestników libacji

RYDUŁTOWY Policjanci z Wodzisławia Śląskiego zakończyli pierwsze czynności związane z nagraniem, które w ostatnich dniach pojawiło się w mediach społecznościowych. Film przedstawiał agresywne zachowanie jednego z mężczyzn wobec drugiego.

Policja: na miejscu nie było dziecka

Jak poinformowała wodzisławska policja, funkcjonariusze zabezpieczyli materiał filmowy i rozpoczęli ustalanie wszystkich okoliczności zdarzenia. Mundurowi dotarli zarówno do autora nagrania, jak i uczestników oraz świadków całego zajścia. Najwięcej kontrowersji wzbudził fragment nagrania, na którym według internautów słychać dziecko mówiące: „tato, weź go stąd". Jednak policyjne ustalenia przeczą tej wersji wydarzeń.

– Głos słyszalny na nagraniu należał do kobiety, która mówiła: „Tyson, zabierz go stąd" – przekazuje oficer prasowa wodzisławskiej komendy, asp. sztab. Małgorzata Koniarska. Jak ustalono, „Tyson" to pseudonim mężczyzny, który zachowywał się agresywnie. Funkcjonariusze podkreślają, że przeprowadzone czynności nie potwierdziły obecności osoby małoletniej podczas zdarzenia.

Do zdarzenia doszło w pustostanie

Z ustaleń śledczych wynika, że do zdarzeń z nagrania doszło podczas libacji alkoholowej w pustostanie na terenie Rydułtów. W pewnym momencie pomiędzy dwoma mężczyznami doszło do sprzeczki, która przerodziła się w fizyczną agresję.

Policjanci przesłuchali uczestników i świadków zdarzenia, a także zabezpieczyli telefon komórkowy, którym wykonano nagranie. Jak informują mundurowi, pokrzywdzony nie domagał się ścigania sprawcy naruszenia nietykalności cielesnej.

Sprawa trafiła do prokuratury

Całość zgromadzonych materiałów została przekazana do Prokuratury Rejonowej w Wodzisławiu Śląskim. To właśnie prokurator zdecyduje teraz o dalszym toku postępowania oraz o ewentualnej kwalifikacji prawnej zdarzenia.



FOTO: KPP WODZISŁAW ŚLĄSKI

Sprawa wzbudziła duże emocje wśród internautów, szczególnie z powodu głosu słyszalnego w tle nagrania. Część osób była przekonana, że należał on do dziecka.

Po interwencji policji pustostan, w którym odbywała się libacja, został zabezpieczony przed dostępem osób postronnych. Osoby przebywające tam nielegalnie musiały opuścić budynek.

Policja apeluje o rozsądek w sieci

W związku z dużym zainteresowaniem sprawą policjanci zwracają również uwagę na sposób reagowania na podobne sytuacje. Mundurowi podkreślają, że publikowanie drastycznych materiałów w internecie i oznaczanie służb w mediach społecznościowych nie jest najskuteczniejszą formą zgłaszania zagrożeń.

– W sytuacjach wymagających interwencji należy w pierwszej kolejności kontaktować się bezpośrednio z odpowiednimi służbami – przypomina rzecznik wodzisławskiej komendy.

Policja zaznacza także, że rozpowszechnianie brutalnych nagrań może narażać dzieci i młodzież na kontakt z nieodpowiednimi treściami. Mundurowi apelują więc o rozwagę przed dalszym udostępnianiem tego typu materiałów.

źr. KPP Wodzisław Śląski, o. sqx

Nawet 10 tys. zł dla KGW. Można składać wnioski

KRAJ Koła gospodyń wiejskich mogą ponownie ubiegać się o wsparcie finansowe na działalność statutową. Nabór rozpoczął się 30 kwietnia 2026 roku. W tym roku wprowadzono jednak ważną zmianę - wnioski można składać wyłącznie drogą elektroniczną.

Wsparcie dla kół wpisanych do rejestru

O pomoc mogą ubiegać się koła wpisane do Krajowego Rejestru KGW prowadzonego przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Dokumenty należy składać za pośrednictwem Platformy Usług Elektronicznych ARiMR.

Nabór potrwa do 30 września 2026 roku lub do wyczerpania środków przeznaczonych na program. Wysokość pomocy zależy od liczby członków koła ustalonej na dzień składania wniosku. Wsparcie wynosi:

- 8 tys. zł - dla kół liczących do 30 osób,
- 9 tys. zł - dla KGW mających od 31 do 75 członków,
- 10 tys. zł - dla organizacji zrzeszających ponad 75 osób.

Na co można przeznaczyć pieniądze?

Środki można wykorzystać m.in. na działalność społeczno-wychowawczą, oświatowo-kulturalną czy działania wspierające rozwój obszarów wiejskich. Finansowanie może też zostać przeznaczone na promowanie kultury ludowej oraz inicjatywy związane z aktywizacją mieszkańców wsi.

Agencja przypomina, że osoby mające problem ze złożeniem elektronicznego formularza mogą skorzystać z pomocy pracowników biur powiatowych ARiMR. **FK)**

OGŁOSZENIE

WÓJT GMINY GODÓW

DZIAŁAJĄC NA PODSTAWIE ART. 35 UST. 1 USTAWY O GOSPODARCE NIERUCHOMOŚCIAMI

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy, na stronie internetowej www.godow.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej zamieszczony został, na okres 21, dni wykaz nieruchomości gruntowej przeznaczonej do oddania w dzierżawę, położonej w Gołkowicach, przy ul. Celnej 51. Dodatkowe informacje uzyskać można w Urzędzie Gminy Godów, w Godowie przy ul. 1 Maja 63, lub pod nr telefonu 32 47 65 065, wew. 56.

OGŁOSZENIE

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY GODÓW

Z DNIA 12 MAJA 2026 r. O ROZPOCZĘCIU KONSULTACJI SPOŁECZNYCH PROJEKTU PLANU OGÓLNEGO GMINY GODÓW

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 538), art. 39 ust. 1 pkt 2 i pkt 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.) oraz uchwały Rady Gminy Godów Nr III/15/2024 z dnia 20 czerwca 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Godów.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w terminie od 19 maja 2026 r. do 29 czerwca 2026 r. i obejmą:

1. zbieranie uwag do projektu planu w terminie od 19 maja 2026 r. do 29 czerwca 2026 r.,
2. spotkanie otwarte, które odbędzie się w Ośrodku Kultury przy ulicy 1 maja 101 w Gołkowicach (sala kinowa) w dniu 8 czerwca 2026 r. o godz. 17.00
3. dyżury projektanta w siedzibie Urzędu Gminy Godów, ul. 1 Maja 63, 44-340 Godów w Referacie Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska:
   - 16 czerwca 2026 r. od godziny 15.00 do 17.00
   - 18 czerwca 2026 r. od godziny 15.00 do 17.00.

Projekt od 19 maja 2026 r. zostanie udostępniony:

1. w siedzibie Urzędu Gminy Godów – w Referacie Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska,
2. w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Godów w zakładce: REJESTR URBANISTYCZNY – PLAN OGÓLNY GMINY.

Uwagi do projektu planu składa się do Wójta Gminy Godów na specjalnym formularzu (formularz dotyczący aktu planowania przestrzennego jest dostępny w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Godów w zakładce: REJESTR URBANISTYCZNY – PLAN OGÓLNY GMINY.

Uwagi można składać w formie:

1. papierowej do Wójta Gminy Godów na adres: 44-340 Godów, 1 Maja 53,
2. lub elektronicznej, w szczególności za pomocą:
   - poczty elektronicznej na adres e-mail: gmina@godow.pl
   - platformy ePUAP: /gwgodow/skrytka
   - e-Doręczeń: AE:PL-12458-55459-SWFGF-27

Osoba wnosząca uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę, adres zamieszkania albo siedzibę oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki adres posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą. Można podać również dodatkowe dane jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Zgodnie z art. 46 ust. 1 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, wyżej wymieniony projekt planu ogólnego podlega strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko, z zapewnieniem możliwości udziału społeczeństwa.

Uwagi w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko – stosownie do przepisu art. 54 ust. 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko – należy składać na piśmie do Wójta Gminy Godów w nieprzekraczalnym terminie do dnia 29 czerwca 2026 r.

Uwagi złożone po wyżej wyznaczonym terminie pozostawi się bez rozpatrzenia.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Godów.

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych zamieszczona jest na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Godów w zakładce: OBOWIĄZEK INFORMACYJNY (RODO).

WÓJT GMINY GODÓW

eprasa.pl 5f3ee96f52

28 kwietnia ruszają zapisy OPEN do VI edycji

ROWERON 2026

Dla wszystkich rowerzystów chętnych do udziału w największej imprezie rowerowej w regionie!

- Przejedź minimum **5 tras w 6 miesięcy** od 5 maja do 25 października i zdobądź **unikatowy medal**
- Dajemy do wyboru **16 tras** na terenie **13 powiatów/miast**: raciborskiego, wodzisławskiego, gliwickiego, pszczyńskiego, mikołowskiego, cieszyńskiego, bielskiego, opawskiego i karwińskiego (Czechy) oraz Rybnika, Żor, Jastrzębia-Zdroju i Katowic
- Lubisz rywalizację? Weź udział w **specjalnych challenge'ach** z dodatkowymi nagrodami
- W tym roku jeździmy charytatywnie dla **6-letniego Stasia z Raciborza!**

REJESTRACJA OPEN: od 28 kwietnia do 15 maja

BEZ LIMITU MIEJSC!

***UWAGA:** Dla chętnych zostało również 80 ostatnich płatnych pakietów startowych z unikatowymi koszulkami!*

MAMY NOWOŚCI:

• 16 zupełnie nowych tras • 13 powiatów – w tym nowe Katowice • 6 miesięcy na wyzwanie • imprezy integracyjne • unikatowe koszulki i czapeczki • mnóstwo nagród do wygrania!

WIĘCEJ NA www.roweron.pl

REJESTRACJA: https://app.evenea.pl/event/roweron2026

Dołącz do nas na Facebooku! rowerON

SPONSORZY GŁÓWNI

PARTNERZY

PARTNERZY

POMYSŁ I REALIZACJA

PATRONI MEDIALNI

eprasa.pl 5f3ee96f52

Niepełnosprawny otrzymał mieszkanie przy Kokoszyckiej w tragicznym stanie. Ruszyła zbiórka

WODZISŁAW ŚL. W portalu Pomagam.pl pojawiła się zbiórka na wsparcie remontu i dobry start pana Kuby, który otrzymał od miasta Wodzisławia Śląskiego mieszkanie socjalne, znajdujące się w opłakanym stanie. Choć mieszkaniec zgodził się na takie warunki, pojawiła się zasadna dyskusja o braku empatii urzędników.

Sprawa mieszkania przy Kokoszyckiej wzbudziła ogromne emocje. „Kuba jest niepełnosprawny, żyje z bardzo niskiej renty i sam nie da rady, ale od czego ma NAS - ludzi o wielkich serduchach. Pomóżmy mu! Kuba na to zasługuje, bo całe życie miał pod górkę i gdy był w stanie, to dorabiał do renty jako stróż. Teraz nie jest w stanie. Mieszka na razie u wspaniałych ludzi, którzy cały czas się o niego troszczą i dbają, by nie wylądował na ulicy, ale wiadomo, Kuba by chciał zamieszkać na swoim, a na razie nie ma gdzie, bo mieszkanie jest do generalnego remontu.” - napisał na stronie zbiórki jej inicjator Dawid Grabiec.

„Na każdy zakup będzie paragon/faktura i wspólnie z Andrzejem (asystent osoby niepełnosprawnej - przyp.red.) będziemy kupować dla Kuby najpotrzebniejsze rzeczy ,żeby miał czysto w mieszkaniu i by miał podstawowe rzeczy do funkcjonowania. Zachęcam do pomocy, bo Kuba jest dobrym człowiekiem, ale los go nie rozpieszcza od pierwszych dni życia. Ja ze swojej strony w porozumieniu z kierownictwem hurtowni Lubar zapewnimy materiały budowlane, nie czerpiąc z tego zysku oraz pomożemy stanąć Kubie na nogi.” - zapewnia Dawid Grabiec.

Interpelacja radnego

W sprawę zaangażował się również radny Alan Szatyło, który wystosował do miasta interpelację. „Niestety zamiast godnego, dostosowanego mieszkania miasto wręczyło osobie niepełnosprawnej ruinę. Osoba ta żyje z najniższej renty – kwoty, z której nie da się przeżyć, a co dopiero remontować cokolwiek. Dlatego znowu mieszkańcy muszą organizować zbiórkę publiczną, żeby Kuba mógł w ogóle pomyśleć o zamieszkaniu w tym lokalu. Panie Prezydencie, wszyscy w Polsce słyszymy od lat hasło „państwo pomoże”. Tylko, że w praktyce to samorząd jest najbliżej człowieka – i to właśnie tutaj ta pomoc najczęściej zawodzi najboleśniej. Podatki płacone przez każdego mieszkańca Wodzisławia Śląskiego (w tym przez klasę średnią, która często czuje, że dostaje niewiele w zamian) powinny służyć realnej ochronie najsłabszych, a tymczasem miasto zamiast pomóc – zrzuca odpowiedzialność na zwykłych ludzi i każe im zbierać pieniądze na portalu charytatywnym. Nie jest to „drobna niedogodność”. To systemowe, cyniczne porzucenie bezbronnego człowieka. Osoba niepełnosprawna, która i tak ma życie trudniejsze niż ktokolwiek z nas, dostała od miasta kopniaka w twarz. Finalnie zamiast godności – ruinę, która zmusza osobę potrzebującą do żebrania.” - napisał w interpelacji radny Szatyło, przekazując dodatkowo szereg pytań, m.in. o powody podjęcia decyzji o przekazaniu najemcy mieszkania w takim stanie, prace remontowe, przystosowujące mieszkanie przed jego przekazaniem oraz ogólną empatię urzędników i prezydenta.



Mieszkanie przy Kokoszyckiej wymaga gruntownego remontu

Miasto nie widzi nic dziwnego

Do miasta wystosowaliśmy również pytania w tej kwestii. Rzecznik urzędu w przekazanym stanowisku zaznaczyła, że najemca zgodził się na przyjęcie mieszkania w takim stanie. - W związku z sytuacją dotyczącą przydziału lokalu socjalnego mieszkańcowi z niepełnosprawnością, miasto Wodzisław Śląski traktuje sprawę priorytetowo, mając na uwadze sytuację życiową najemcy oraz potrzebę zapewnienia mu stabilnych warunków mieszkaniowych. Przydział lokalu odbył się zgodnie z obowiązującymi przepisami, z jednoczesnym uwzględnieniem indywidualnego przypadku najemcy. Lokale socjalne mogą posiadać obniżony standard techniczny, przy jednoczesnym spełnieniu warunku zdatności do zamieszkania. Przed podpisaniem umowy najemca został poinformowany o stanie technicznym lokalu i miał możliwość zapoznania się z jego warunkami, a decyzja o przyjęciu lokalu została podjęta przez niego dobrowolnie i potwierdzona na kolejnych etapach postępowania. Od początku wskazywał, że lokal chciałby wyremontować samodzielnie, zgodnie z własnymi potrzebami - przekazuje Klaudia Bartkowiak, rzecznik prasowa wodzisławskiego magistratu, dalej podkreślając, że pierwszy kontakt w sprawie mieszkania miał miejsce w marcu, następnie doszło do spotkania z zastępcą prezydenta oraz oględzin, a od początku najemca zgadzał się na odebranie mieszkania w takim stanie, a także, co bardzo ciekawe, zadeklarował wolę samodzielnego remontu.

- Na każdym etapie postępowania najemca potwierdzał wolę zamieszkania w lokalu oraz deklarował zamiar przeprowadzenia prac remontowych we własnym zakresie, zgodnie z indywidualnymi potrzebami. 10 kwietnia 2026 r. pisemnie wystąpił o zgodę na wykonanie prac obejmujących m.in. instalacje oraz prace wykończeniowe, na co uzyskał zgodę zarządcy zasobu mieszkaniowego. Co ważne, miasto od początku pozostaje w stałym kontakcie z najemcą oraz jego opiekunem, na bieżąco reagując na zgłaszane kwestie i potrzeby – co mogą oni potwierdzić. Ostatnie spotkanie odbyło się 4 maja 2026 r. Dokonano wtedy ponownej analizy stanu technicznego lokalu. Podczas spotkania przedstawiciel Biura Gospodarki Lokalowej Urzędu Miasta przedstawił najemcy propozycję przeprowadzenia dodatkowych prac remontowych w mieszkaniu, jednakże wyłącznie za jego zgodą, z uwzględnieniem wcześniejszej deklaracji najemcy dotyczącej chęci samodzielnego przeprowadzenia remontu lokalu. Najemca podziękował za zaoferowaną pomoc, informując, że na obecnym etapie planuje przeprowadzić prace we własnym zakresie. Dodatkowo zaproponowano najemcy możliwość rozważenia zamiany lokalu – również wyłącznie za jego zgodą, przy uwzględnieniu, że pierwotnie wybrał i zaakceptował ten lokal. Najemca w dalszym ciągu chce pozostać w mieszkaniu na ul. Kokoszyckiej. Należy dodać, że miasto realizuje ustalany na dany rok plan remontów zasobu mieszkaniowego. Jednocześnie z roku na rok przeznacza coraz większe środki na działania w tym zakresie. Miasto zaplanowało również wnioskowanie o dodatkowe środki na intensyfikację remontów w przypadkach, w których zachodzi potrzeba dostosowania lokalu do indywidualnych potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Celem podejmowanych działań jest przede wszystkim zapewnienie mieszkańcom możliwie najlepszych warunków mieszkaniowych, a także poprawa jakości mieszkań socjalnych, ze szczególnym uwzględnieniem osób wymagających dodatkowego wsparcia - zapewnia Klaudia Bartkowiak, zaznaczając też, że pod stanowiskiem podpisuje się także pan Kuba.

Mimo wszystko trudno nie odnieść wrażenia, że miasto po prostu wykorzystało sytuację i wskazało taki lokal, bo dla pana Kuby ważne było jakiekolwiek miejsce zamieszkania. - Rzucono facetowi na najniższej rencie i balkoniku totalną ruinę i powiedziano „bierz albo na bruk”. To był wybór, czy wymuszenie na zdesperowanym człowieku, któremu kończyła się umowa i nie miał gdzie pójść? - pyta retorycznie w jednym ze swoich komentarzy pod stanowiskiem miasta radny Szatyło, dodając że zwrot akcji nastąpił po nagłośnieniu całej sprawy.

Zbiórka trwa

Internetowa zbiórka, na której założono 13 tys. zł na start i pomoc w remoncie dla pana Kuby została wsparta już przez 240 osób i na liczniku jest ponad 11 tys. zł. To pokazuje, że w sytuacjach potrzeby pomocy, potrafimy się zintegrować i działać, okazując serce.

Szymon Kamczyk

eprasa.pl 5f3ee96f52

Zamkną ulicę na kilka miesięcy. Rusza przebudowa ważnego odcinka w Radlinie

Od połowy maja kierowcy muszą przygotować się na poważne zmiany w ruchu w Radlinie. Rozpoczyna się przebudowa ul. Głożyńskiej na kolejnym odcinku.



FOTO: STAROSTWO POWIATOWE W WODZISŁAWIU ŚL.

Jedna z ważniejszych ulic w Radlinie przejdzie gruntowną przebudowę. Kierowców czekają zmiany w organizacji ruchu.

Trzy etapy prac i czasowe zamknięcia

Z informacji przekazanych przez Starostwo Powiatowe w Wodzisławiu Śląskim wynika, że inwestycja obejmie fragment drogi powiatowej nr 5001S – od skrzyżowania z ul. Rymera do granicy z Wodzisławiem Śląskim. Tymczasowa organizacja ruchu ma zostać wprowadzona 11 maja 2026 r., a roboty będą prowadzone etapami.

W pierwszym etapie, zaplanowanym od 11 maja do 31 sierpnia 2026 r., zamknięty zostanie odcinek od ul. Rymera do posesji nr 174. Zachowany będzie dojazd dla mieszkańców oraz pojazdów budowy.

Drugi etap, od 1 września do 31 grudnia 2026 r., obejmie fragment od granicy z Wodzisławiem Śląskim (posesja nr 113D) do nr 253. Również tutaj przewidziano możliwość dojazdu dla mieszkańców.

Na początku 2027 roku zaplanowano trzeci etap – układanie warstwy ścieralnej. W tym czasie cały odcinek zostanie zamknięty, a ruch będzie dopuszczony wyłącznie dla pojazdów budowy i uprawnionych.

Zakres robót – od nawierzchni po oświetlenie

Przebudowa obejmie nie tylko samą jezdnię. W ramach inwestycji przewidziano m.in. wykonanie nowej konstrukcji drogi i nawierzchni, budowę chodników, poboczy i zjazdów, a także przebudowę kanalizacji deszczowej i kolidujących sieci energetycznych.

Powstanie również kanał technologiczny, a Miasto Radlin – jako partner zadania – odpowiada za budowę nowego oświetlenia ulicznego.

Kolejny etap modernizacji tej ulicy

Jak podaje starostwo, to kolejny fragment ul. Głożyńskiej objęty modernizacją. Wcześniej przebudowano odcinek od skrzyżowania z ul. J. Rymera do ul. M. Strzody – koszt tamtych prac wyniósł 3,2 mln zł.

Nowa inwestycja została wyceniona na 3 765 568,78 zł. Część środków – 1 832 131,14 zł – pochodzi z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, a pozostała kwota z budżetów powiatu wodzisławskiego i miasta Radlin.

(żet)

ZUS | ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

BEATA KOPCZYŃSKA

regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie śląskim

Od 2022 r. przebywam na rencie. Ustawowy wiek emerytalny osiągnę 20 maja 2026 r. Świadczenie rentowe mam przyznane do końca maja 2026 r. Kiedy mam wystąpić do ZUS w wnioskiem emerytalnym? Czy istnieje możliwość, aby skorzystać z czerwcowej waloryzacji kapitału i dopiero potem przejść na emeryturę? Jak długo po ustaniu świadczenia rentowego obejmuje mnie ubezpieczenie zdrowotne?

W przypadku osób pobierających rentę z tytułu niezdolności do pracy, z dniem osiągnięcia powszechnego wieku emerytalnego ZUS z urzędu przyznaje emeryturę. Nie ma potrzeby składania w tej sprawie wniosku. ZUS z urzędu obliczy emeryturę, porówna ją z dotychczas wypłacaną rentą i będzie wypłacał świadczenie w korzystniejszej wysokości. Jeśli np. dotychczasowa renta była wyższa niż ustalona wg nowych zasad emerytura, to ZUS będzie wypłacał emeryturę w wysokości dotychczasowej renty.

Emerytura nie zostanie przyznana z urzędu, jeśli renta zostanie wcześniej zawieszona. Wówczas konieczne będzie złożenie wniosku o emeryturę. W takim przypadku sam wnioskodawca decyduje, kiedy złożyć wniosek. Należy jednak pamiętać, że w przypadku zawieszenia renty i przyznania emerytury na wniosek nie obowiązuje gwarancja wypłaty korzystniejszego świadczenia. Warto w tym miejscu wyjaśnić zasady waloryzacji środków zapisanych na koncie ubezpieczonego i na subkoncie, która ma wpływ na wysokość emerytury powszechnej.

Waloryzacja polega na pomnożeniu zewidencjonowanych kwot składek odpowiednio na koncie i subkoncie przez wskaźnik waloryzacji. Wskaźnik waloryzacji składek i kapitału początkowego na koncie ubezpieczonego ogłaszany jest przez Ministra Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski" do 25-go dnia miesiąca poprzedzającego termin waloryzacji. Wskaźnik waloryzacji dla środków zapisanych na subkoncie ogłaszany jest przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego do 112 maja każdego roku.

Zapisane na koncie i subkoncie kwoty, w tym również kapitał początkowy, podlegają przede wszystkim waloryzacjom (podwyżkom) rocznym, które są przeprowadzane od 1 czerwca każdego roku kalendarzowego, przy zastosowaniu wskaźnika waloryzacji ogłoszonego za poprzedni rok. Operacji tej podlegają kwoty zapisane na koncie i subkoncie na dzień 31 stycznia roku, za który przeprowadzamy waloryzację, powiększone o kwoty z tytułu wcześniejszych waloryzacji.

Do ustalenia podstawy obliczenia emerytury przyjmujemy kwoty zapisane na koncie i subkoncie, jednak nie wszystkie z nich możemy objąć waloryzacją roczną. W związku z tym przeprowadzamy jeszcze waloryzację kwartalną. Obejmuje ona odrębnie zwaloryzowane składki i kapitał początkowy na koncie oraz środki na subkoncie. Waloryzacja kwartalna obejmuje składki na ubezpieczenie emerytalne zewidencjonowane na koncie i subkoncie po 31 stycznia roku, za który przeprowadziliśmy ostatnią waloryzację roczną. Waloryzacji kwartalnej podlega kwota składek zewidencjonowanych na ostatni dzień pierwszego miesiąca kwartału, za który jest przeprowadzana, powiększona o kwoty uzyskane w wyniku poprzednich waloryzacji kwartalnych.

Wskaźniki waloryzacji składek za poszczególne kwartały są bardzo zróżnicowane, i tak wskaźnik za I kwartał jest dużo wyższy niż wskaźniki za II, III i IV kwartał oraz wskaźnik waloryzacji rocznej.

W sytuacji gdy wniosek o emeryturę zostanie złożony w czerwcu, kwoty zwaloryzowane rocznie nie będą objęte podwyżkami kwartalnymi (w tym przede wszystkim wskaźnikiem waloryzacji za I kwartał), ponieważ zostały już zwaloryzowane rocznie. Oznacza to, że zwaloryzujemy kwartalnie jedynie składki nie objęte waloryzacją roczną i w dodatku będą to jedynie waloryzacje za II, III i IV kwartał, bez bardzo korzystnej waloryzacji za I kwartał. W praktyce taki sposób liczenia oznacza, że emerytura obliczona na wniosek złożony w czerwcu może być niższa, niż w przypadku wniosku złożonego w innym miesiącu. Dlatego została wprowadzona zmiana w przepisach, która w przypadku złożenia wniosku o emeryturę w czerwcu pozwala na obliczenie emerytury tak jak emeryturę majową, jeśli będzie ona korzystniejsza.

Natomiast jeśli wniosek o emeryturę zostanie złożony w III kwartale, np. w lipcu, to przy wyliczeniu wysokości świadczenia oprócz waloryzacji rocznej zostanie także przeprowadzona waloryzacja kwartalna, wg zwykle korzystnego wskaźnika waloryzacji za I kwartał danego roku.

Przed podjęciem decyzji o przejściu na emeryturę warto skorzystać z możliwości obliczenia prognozowanej wysokości emerytury w różnych wariantach, w zależności od daty złożenia wniosku. W tym celu zachęcam do skorzystania z usług doradców emerytalnych, dostępnych w każdej placówce ZUS, także w formule e-wizyty.

Po ustaniu renty z tytułu niezdolności do pracy ubezpieczenie zdrowotne trwa nieprzerwanie jeszcze 30 dni.

eprasa.pl 5f3ee96f52

JSW po kolejnym roku na minusie.

Miliardy straty, tysiące pracowników i koszty, które trudno zatrzymać

REGION Raport Jastrzębskiej Spółki Węglowej za 2025 rok pokazuje, że za wynikiem finansowym kryje się znacznie więcej niż tylko ceny węgla. To obraz spółki, która musi utrzymać ogromne zatrudnienie, ponosi miliardowe koszty i jednocześnie działa w warunkach, na które ma ograniczony wpływ.

Strata nadal liczona w miliardach

Grupa Kapitałowa JSW zakończyła 2025 rok z przychodami na poziomie 9,4 mld zł. Rok wcześniej było to ponad 11,3 mld zł.

Najważniejsza informacja jest jednak inna – strata netto wyniosła 6,255 mld zł. To końcowy wynik finansowy, czyli różnica między przychodami a wszystkimi kosztami.

Dla porównania, w 2024 roku strata była jeszcze większa i wyniosła 7,285 mld zł.

W raporcie pojawia się też pojęcie EBITDA, czyli wynik operacyjny powiększony o amortyzację. To wskaźnik pokazujący, czy firma zarabia na swojej podstawowej działalności. W przypadku JSW EBITDA była ujemna i wyniosła minus 4,989 mld zł. Jednocześnie – po wyłączeniu zdarzeń jednorazowych – EBITDA wyniosła około minus 1,7 mld zł, podczas gdy rok wcześniej była dodatnia i sięgała 396 mln zł.

Więcej wydobycia, mniej pieniędzy

Jednym z najbardziej wymownych elementów raportu jest zestawienie produkcji i przychodów.

W 2025 roku kopalnie JSW wyprodukowały:

- ponad 13 mln ton węgla, czyli o 6,2 proc. więcej niż rok wcześniej,
- około 3,2 mln ton koksu, co oznacza wzrost o 2,9 proc.

Sprzedaż węgla do odbiorców zewnętrznych wzrosła o 21,1 proc. i przekroczyła 9 mln ton. Sprzedaż koksu spadła o 1,9 proc. i wyniosła niespełna 3,2 mln ton.

Mimo tego przychody spadły o 16,9 proc. Kluczowy powód to ceny. Średnia cena węgla koksowego wyniosła 685,8 zł za tonę i była niższa o 23,7 proc. rok do roku. Cena koksu spadła do 969,5 zł za tonę, czyli o 25,6 proc.

To pokazuje prostą zależność: JSW wydobywa więcej, ale zarabia mniej, bo sprzedaje taniej.

Rynek kupującego i presja z zewnątrz

Spółka wskazuje, że w 2025 roku rynek węgla koksowego miał charakter „rynku kupującego". Oznacza to, że surowca było dużo, a odbiorcy mogli dyktować warunki.

Do tego dochodziły:

- spadek produkcji stali,
- rosnąca konkurencja, szczególnie ze strony koksu azjatyckiego,
- niepewność geopolityczna,
- niekorzystny kurs walut.

Te czynniki bezpośrednio przełożyły się na spadek cen i pogorszenie wyników.

Odpisy, czyli księgowe straty

Spółka dokonała odpisów aktualizujących wartość majątku na poziomie 3,17 mld zł. To sytuacja, w której firma uznaje, że jej aktywa – np. kopalnie czy instalacje – są dziś warte mniej niż wcześniej zakładano.

To jeden z kluczowych elementów, który obniżył wynik finansowy.

Ponad 30 tysięcy pracowników

Na koniec 2025 roku Grupa JSW zatrudniała 30 758 osób, a sama JSW S.A. 20 488 osób.

Koszty pracy wyniosły ponad 7 mld zł i obejmowały wynagrodzenia, składki ZUS, premie i dodatkowe świadczenia. Jednym z nich jest PPE, czyli Pracowniczy Program Emerytalny – dodatkowa forma oszczędzania na emeryturę finansowana przez pracodawcę.



FOTO: DAWID LACH/JSW

Prace konserwacyjne w rejonie podszybia, zdjęcie ilustracyjne

Łączne koszty działalności wyniosły 14,979 mld zł. Największą częścią były koszty pracowników, następnie materiały i energia – 3,431 mld zł oraz usługi obce – 2,490 mld zł.

Problemy z płynnością

Raport wprost wskazuje, że spółka działa przy podwyższonym ryzyku utraty płynności finansowej.

W 2025 roku:

- odroczono składki ZUS na ponad 581 mln zł,
- zawarto umowy ratalne na kolejne setki milionów złotych.

Jednocześnie JSW wycofała z funduszu inwestycyjnego 3,909 mld zł. Na koniec roku zostało w nim już tylko około 101 mln zł.

Inwestycje mimo trudnej sytuacji

Pomimo strat spółka kontynuowała inwestycje. W 2025 roku wydatki inwestycyjne wyniosły 3,44 mld zł.

Środki przeznaczono m.in. na:

- wyrobiska górnicze,
- zakłady przeróbki węgla,
- transport,
- modernizację obudów,
- modernizację baterii koksowniczej w Koksowni Przyjaźń.

Plan restrukturyzacji i zmiany w zatrudnieniu

W odpowiedzi na pogarszającą się sytuację zarząd rozpoczął w 2025 roku prace nad planem restrukturyzacji.

Zakłada on m.in.:

- obniżenie kosztów,
- poprawę efektywności,
- renegocjację finansowania,
- sprzedaż części aktywów.

Planowane jest także ograniczenie zatrudnienia – odejść ma 4248 pracowników. Szacowane oszczędności to około 460 mln zł rocznie.

W lutym 2026 roku pracownicy zgodzili się na porozumienie dotyczące ograniczenia części świadczeń. Poparło je ponad 97 proc. głosujących.

Spółka przygotowuje się również do wdrożenia rozwiązań przewidzianych w ustawie o funkcjonowaniu górnictwa, takich jak urlopy górnicze czy jednorazowe odprawy.

– W 2025 roku Jastrzębska Spółka Węglowa wyraźnie zwiększyła wydobycie węgla w porównaniu z rokiem poprzednim. Jednocześnie Spółka funkcjonowała w tamtym okresie pod silną presją cenową, która co prawda w bieżącym roku uległa niewielkiemu złagodzeniu – jednak poziomy cen węgla koksowego i koksu są nadal dalece niesatysfakcjonujące z perspektywy naszych wyników. Dlatego bez wdrożenia kompleksowego planu restrukturyzacji poprawa sytuacji finansowej Spółki i Grupy Kapitałowej nie będzie możliwa. Niezmiennie naszym kluczowym wyzwaniem pozostaje zapewnienie bieżącej płynności finansowej – mówi Bogusław Oleksy, pełniący obowiązki prezesa zarządu JSW S.A.

– Spółka jest również przygotowana do wdrożenia rozwiązań przewidzianych w ustawie o funkcjonowaniu górnictwa, w tym umożliwienia pracownikom skorzystania z urlopów górniczych oraz jednorazowych odpraw pieniężnych. Stanowi to istotny element procesu restrukturyzacji, wspierający łagodniejsze przeprowadzenie zmian organizacyjnych oraz dostosowanie poziomu zatrudnienia do aktualnych potrzeb Spółki – dodaje.

Ile zarobił zarząd JSW?

Łączne wynagrodzenia zarządu w 2025 roku wyniosły 3 999 227,69 zł.

- Ryszard Janta – 882 618,00 zł
- Remigiusz Krzyżanowski – 674 484,80 zł
- Adam Rozmus – 661 333,00 zł
- Jolanta Gruszka – 652 608,00 zł
- Artur Wojtków – 645 356,80 zł
- Jarosław Kluczniok – 279 764,25 zł
- Bogusław Oleksy – 203 062,84 zł

Dodatkowo Bogusław Oleksy jako członek rady nadzorczej delegowany do pełnienia funkcji prezesa zarządu otrzymał 52 800,00 zł. Łączny koszt wynagrodzeń osób wykonujących obowiązki zarządcze wyniósł 4 052 027,69 zł.

Ile kosztowała rada nadzorcza JSW?

Łączne wynagrodzenia rady nadzorczej wyniosły 823 782,57 zł.

- Katarzyna Bilińska – 87 663,68 zł
- Robert Kudelski – 81 348,84 zł
- Paweł Bieszczad – 81 348,84 zł
- Paweł Nieradzik – 81 348,84 zł
- Arkadiusz Wypych – 81 348,84 zł
- Michał Rospędek – 79 268,04 zł
- Artur Kisielewski – 79 268,04 zł
- Krzysztof Wrona – 79 268,04 zł
- Arkadiusz Mężyk – 65 417,44 zł
- Marek Szczęch – 59 664,12 zł
- Krzysztof Szlaga – 36 111,00 zł
- Paweł Rostkowski – 3 409,38 zł
- Andrzej Karbownik – 3 409,38 zł
- Łukasz Brzózka – 1 917,78 zł
- Łukasz Czopik – 1 917,78 zł
- Bogusław Oleksy – 1 072,53 zł

Co najmocniej ciąży JSW?

Raport pokazuje, że spółka zmaga się jednocześnie z kilkoma problemami: spadkiem cen węgla i koksu, bardzo wysokimi kosztami pracy, miliardowymi odpisami, dużymi wydatkami inwestycyjnymi oraz napięciami finansowymi.

Mimo większego wydobycia JSW nadal notuje wielomiliardową stratę. Raport za 2025 rok pokazuje, że nawet zwiększenie produkcji nie wystarcza, jeśli ceny spadają, a koszty pozostają wysokie.

(żet)

eprasa.pl 5f3ee96f52

XXI Ekowystawa

Dom i Ogród Przyjazne Środowisku

• budownictwo • ogród • systemy grzewcze • wnętrza

Przyjazne Środowisku
EKO wystawa
DOM I OGRÓD
9-10 maja 2026

DZIĘKUJEMY!

Drodzy wystawcy i mieszkańcy regionu





Dziękujemy,
że byliście z nami
i wspólnie
świętowaliśmy
na XXI Ekowystawie
21 lat z ekologią!



ZAPRASZAMY

na XXII Ekowystawę za rok!

Organizatorzy
Gmina Pietrowice Wielkie
Wydawnictwo Nowiny

ORGANIZATOR:
Gmina Pietrowice Wielkie

WSPÓŁORGANIZATOR:
Wydawnictwo Nowiny
nowiny.pl

PATRONAT

PATRONI MEDIALNI

POLIGRAFIA
DRUKARNIA NOWINY

eprasa.pl 5f3ee96f52

Dwie godziny czekania na autobus. Niewidoma

Najciemniej pod latarnią - albo na przystanku autobusowym, kiedy „nie widać" nadziei na powrót do domu. Hanna Pasterny, konsultantka ds. osób niepełnosprawnych z rybnickiego Centrum Rozwoju Inicjatyw Społecznych CRIS, opowiada o codzienności osób z niepełnosprawnością wzroku wykluczonych transportowo. Nawiązuje do styczniowej korekty rozkładu jazdy linii W10 z Jastrzębia-Zdroju przez Wodzisław do Rybnika, w wyniku której w dni powszednie liczba kursów spadła z 22 do 19. W weekendy jest ich jeszcze mniej. Od 2019 roku na tej trasie liczba połączeń zmniejszyła się o ponad 40 procent. Jak wygląda codzienność osób niewidomych? Czy są uwzględniane w planowaniu transportu miejskiego oraz czy aby na pewno cyfryzacja infrastruktury i znoszenie barier komunikacyjnych rzeczywiście sprawdzają się w mniejszych miejscowościach? – Trzeba patrzeć na to szerzej – mówi Hanna Pasterny, Jastrzębianka i dodaje, że jeśli połączenia między jej rodzinnym miastem a Rybnikiem nie wrócą z większą częstotliwością, bezrobocie realnie zajrzy jej w oczy.

– Ile wcześniej niewidomi muszą wychodzić na autobus miejski?

Jeśli jest śnieg, który zakrywa punkty orientacyjne i mogę się zgubić, wychodzę wcześniej. Kilka minut, niekiedy pół godziny – żeby mieć zapas czasu na wypadek zgubienia się i odnalezienia drogi. Czasem jest też przesiadka i trzeba podjechać jeden czy dwa przystanki. Osoba widząca, gdyby miała długo czekać, pewnie poszłaby pieszo. Dla osoby niewidomej taka trasa może być bardziej skomplikowana, bo np. jest ruchliwe skrzyżowanie, otwarta przestrzeń bez punktów orientacyjnych.

– Jak długo zazwyczaj czekasz na autobusy w naszym subregionie, żeby dostać się z punktu A do punktu B?

– W grudniu byłam w Laskach na pogrzebie. Gdy zapytałam, jak często z Lasek jeżdżą autobusy do Warszawy, usłyszałam, że teraz, kiedy zaczęły się ferie świąteczne, jeżdżą bardzo rzadko – co pół godziny. Pomyślałam: „bardzo rzadko? To jest rzadko?". Gdy przyjeżdżam do Wodzisławia pociągiem z Warszawy o 21:25, autobus do Jastrzębia mam dopiero za dwie godziny. Więc jeśli ktoś mówi, że pół godziny to jest rzadko, to…

– A jak wygląda twój dojazd do pracy?

– Przystanek mam pod blokiem, natomiast autobusów między Jastrzębiem a Rybnikiem jest dużo mniej niż jeszcze do sierpnia 2019 roku – o ponad 40 procent. To bardzo duży problem. Mówiłam już o powrocie z Warszawy, ale zdarzyło się też, że musiałam zostać w pracy do 16:00. Autobus miałam dopiero o 17:40. Niedawno byłam u lekarza w Popielowie. Po wizycie utknęłam tam na półtorej godziny, bo od stycznia zlikwidowano trzy kolejne kursy.

– Współczesna technika wam niweluje problemy? Aplikacja Totupoint, wspomagacze typu systemu udźwiękowienia na tablicach interaktywnych. Obecne formy przekazywania informacji zrewolucjonizowały podróżowanie i dostępność na plus czy tylko osobom niewidomym w wielkich aglomeracjach typu Warszawa, Kraków? A w Jastrzębiu i Rybniku jest jeszcze dużo do zrobienia?

– Moim zdaniem jest jeszcze dużo do zrobienia. W Rybniku na niektórych przystankach są tablice interaktywne, natomiast różnie bywa z wiarygodnością i dokładnością informacji. Pamiętam, że w Katowicach, kiedy chciałam skorzystać z takiej tablicy, wyświetlało się, że autobus będzie za minutę, a komunikat głosowy informował, że za 200 minut. Jest mi łatwiej o tyle, że mogę w domu sprawdzić trasę. Na przykład w Warszawie sprawdziłam dwie trasy w aplikacji Moovit. U nas, w Jastrzębiu i subregionie zachodnim, to nie działa. Co prawda do wyboru jest obszar Katowice, Wodzisław Śląski, ale nie da się sprawdzić tras lokalnych. Gdy próbowałam sprawdzić dojazd do Radlina, wyświetlił się komunikat: „idź 94 minuty pieszo", a potem jakaś linia, która w ogóle tam nie jeździ.



Hanna Pasterny - konsultantka do spraw osób niepełnosprawnych w rybnickim Centrum Rozwoju Inicjatyw Społecznych, autorka książek, absolwentka filologii romańskiej, jastrzębianka

Znam osoby, które lepiej lub gorzej radzą sobie z nawigacją w smartfonie. Próbowałam Lazarillo i jeszcze jedną aplikację, ale nawet na znanych trasach podawały błędne informacje. Problem jest też z dostępnością portali, takich jak e-podróżnik, Jakdojade i z rozkładami jazdy na stronach przewoźników; mają graficzny interfejs i z czytnikiem ekranu trudno z nich korzystać. Kilka lat temu Zarząd Transportu Zbiorowego w Rybniku miał wzorcowy rozkład jazdy. Powstał w ramach projektu „Śląska przestrzeń innowacji" realizowanego przez Centrum Rozwoju Inicjatyw Społecznych CRRIS. Brałam czynny udział w stworzeniu tej strony, podpowiadając i testując rozwiązania. Nagle ten rozkład, sfinansowany ze środków publicznych, zniknął. Wielokrotnie pisałam w tej sprawie zarówno do twórcy rozkładu, jak i do Komunikacji Miejskiej Rybnik. Bezskutecznie. Jastrzębski MZK też ma słabą stronę. Zwykle korzystam z aplikacji MyBus, która dla programów udźwiękawiających nie jest idealna, ale mogę sprawdzić godziny odjazdu. W aplikacjach brakuje mi informacji o rzeczywistym położeniu pojazdu. Osoba widząca może sprawdzić, że np. spóźniony W10 jest między PKP a politechniką. Ja nie wiem, czy autobus, na który chcę się przesiąść, jest spóźniony czy odjechał. Jednak największym problemem w subregionie zachodnim jest likwidacja połączeń. Autobus 52 z Rybnika do Żor od stycznia ma skróconą trasę. Kilka razy w tygodniu spotykałam starsze małżeństwo, które jeździło na rehabilitację. Musieli dojechać do Wodzisławia, stamtąd do Rybnika, potem jeszcze do Żor, gdzie po skróceniu trasy 52 kolejny raz musieli się przesiąść. To była całodzienna wyprawa, mimo że odległość nie jest duża.

– Jest tak, że radzisz sobie, kiedy masz ustrukturyzowaną podróż, to znaczy ona jest taka cykliczna na przykład do pracy, rodziny. To wtedy sprawniej sobie radzisz, ale kiedy już jest spontaniczna, nieustrukturyzowana, tylko trzeba gdzieś „ad hoc" wyjść bez wcześniejszego przygotowania, to wtedy jest trudniej?

– Zdecydowanie. Wolę iść z osobą widzącą, jeśli jest taka możliwość. Jest łatwiej, mniej stresu, tracę mniej czasu na szukanie i dopytywanie. Nawet na dobrze znanej trasie mogą pojawić się niespodzianki – remonty, objazdy, awarie. Dla osoby niewidomej to dużo większe wyzwanie.

– Czytam, że Polski Związek Niewidomych w jednym z raportów podaje, że według Głównego Urzędu Statystycznego aż 2,79 miliona osób miało w 2014 roku uszkodzenie i choroby narządu wzroku. Jaka część z tych osób może być wykluczona komunikacyjnie?

– Trudno określić to bez badań. Nie każda osoba niewidoma korzysta z transportu publicznego – z różnych powodów. Ktoś ma członka rodziny, który go gdzieś zawiezie, ktoś inny ma choroby współistniejące i nie wychodzi z domu. Jednak z transportu publicznego korzystają również osoby słabowidzące, seniorzy, uczniowie, dojeżdżający do pracy. W subregionie zachodnim Śląska bardzo brakuje spójnej koncepcji transportu. Samorządy powinny dojść do porozumienia, tak jak w Metropolii Górnośląskiej. U nas każdy „sobie rzepkę skrobie". Powstała komunikacja powiatowa w Wodzisławiu, ale obejmuje tylko część obszaru. Mówi się też o jakiejś linii z Wodzisławia do Rybnika, ale to bardzo krótkowzroczne myślenie. W efekcie np. uczniowie z Jastrzębia mogą przestać chodzić do szkół w Rybniku, mimo że miasto dostaje na nich dotacje. Rybnik i Wodzisław nie chcą partycypować w kosztach międzygminnego transportu, twierdząc, że to Jastrzębianie mają interesy w ich miastach. Tymczasem z danych, które uzyskałam w ramach dostępu do informacji publicznej, wynika, że 133 uczniów z Wodzisławia uczy się w Rybniku i 47 w Jastrzębiu. W Prymacie w Jastrzębiu pracuje 21 osób z Wodzisławia i 45 z powiatu wodzisławskiego. W zeszłym roku w jastrzębskim szpitalu leczyło się 5316 Wodzisławian i ponad 8 tysięcy Rybniczan. Część przyjechała samochodem, ale część nie miała wyboru. Dochodzą jeszcze osoby odwiedzające. Gdzie tu ekonomia, gdzie ekologia? Rybnik chwali się działaniami antysmogowymi – częściowo słusznie – ale skoro walczymy ze smogiem, to transport publiczny powinien być łatwo dostępny.

– Coraz częściej mówimy o hybrydowych czy wodorowych autobusach na Śląsku, które mają niwelować stężenie smogu, a tu brakuje ogólnie częstego transportu w mniejszych miejscowościach

– Niech będą jakiekolwiek autobusy, żeby nie było tylu samochodów.

– Wracając do tego problemu, który w zasadzie podniosłaś w styczniu bieżącego roku. Grozi Ci utrata pracy?

– Boję się tego. Myślę, że utrata pracy jest realnym zagrożeniem, bo autobusów jest coraz mniej. Do sierpnia 2019 z Jastrzębia przez Wodzisław do Rybnika w dni powszednie były 33 kursy w jedną stronę. Sukcesywnie zmniejszano ich liczbę, ostatnio w 2023 roku. Teraz zostało 19. Ten, kto mógł, przesiadł się do samochodu. Ja nie mam alternatywy. Jeśli

eprasa.pl 5f3ee96f52

mieszkanka o realiach komunikacji w regionie

koleżanka z pracy podwiezie mnie na Smolną, zdążam na W10 o 15:15. Jeśli jej nie ma, muszę jechać dużo później.

– I jeżeli nie zawiezie cię na Smolną, to o której wracasz?

– Wtedy z kampusu jadę na 3 Maja autobusem o 15:24. To niedaleko – kilkanaście minut pieszo – ale przejście przez rynek czy otwarte przestrzenie jest dla osoby niewidomej trudne. Potem jest autobus o 15:52. To jeszcze nie najgorzej, ale do końca 2025 był też o 16:25, który był bardzo potrzebny, gdy trzeba było zostać dłużej w pracy. Teraz jest prawie dwugodzinna luka. Po 21:00 też bardzo brakuje autobusu. Gdy wracam z Warszawy, zdarza się, że muszę czekać dwie godziny w Wodzisławiu. Brak połączenia generuje koszty – taksówka albo ktoś musi przyjechać po mnie samochodem.

– Ludzie w pracy uwzględniają to, że nie masz żadnego połączenia?

– Tak. Standardowo pracujemy od 9:00 do 15:00, ale bywają wyjątki, np. gdy mamy szkolenie. Jest jeszcze linia S12 przez Świerklany, ale niewiele pomaga. Jedzie dłużej, nie jedzie przez Smolną, Popielów i Wodzisław, zatrzymuje się daleko ode mnie i nie kursuje w weekendy.

> ***„W subregionie zachodnim Śląska bardzo brakuje spójnej koncepcji transportu. Samorządy powinny dojść do porozumienia, tak jak w Metropolii Górnośląskiej. U nas każdy „sobie rzepkę skrobie”. Powstała komunikacja powiatowa w Wodzisławiu, ale obejmuje tylko część obszaru. Mówi się też o jakiejś linii z Wodzisławia do Rybnika, ale to bardzo krótkowzroczne myślenie.”***

– Macie o ponad 40% kursów mniej w przypadku autobusu W10. Czy myślisz, że to może jakaś taka prognoza dosyć owiana z czarnowidztwem, ale będzie coraz gorzej?

– Obawiam się, że tak. Gdy godzinę odjazdu z Rybnika przyśpieszono na 15:05, na autobus nie zdążały ani osoby pracujące do 15:00, ani uczniowie. Po konsultacjach przesunięto go na 15:10 – to pomogło, ale minimalnie. Nie dodano żadnych nowych kursów. Niektóre autobusy jadą teraz dłuższą trasą. Zatrzymują się na dodatkowych przystankach w Mszanie. Gdy jeżdżę takim kursem, na tych przystankach jeszcze nikt nie wsiadł ani nie wysiadł. To wydłuża czas przejazdu i generuje koszty.

Pasażerów jest mniej, ale z rozmów wiem, że wiele osób wróciłoby do autobusów, gdyby były dostępne. Ci, którzy mogli, przesiedli się do samochodów. Rybnik i Wodzisław powinny współfinansować linię W10. Nie muszą być członkiem MZK, by partycypować w kosztach tej linii. Nawet pojedynczy kurs po 21:00 byłby dużą pomocą – np. dla osób pracujących w galeriach czy korzystających z oferty kulturalnej miasta.

– Co realnie oznacza dla pasażerów zmniejszenie liczby tych autobusów?

– Problemy z dojazdem do pracy, szkoły, lekarza. A czasem rezygnację z pracy. Kiedyś dostałam ofertę pracy w Cieszynie. Nie podjęłam jej, bo zlikwidowano połączenia. Brak transportu pogłębia wykluczenie i ubóstwo. Jeśli ktoś musi jechać taksówką do lekarza czy na cmentarz, to duży koszt.

– Mówimy w dyskursie medialnym o zwalczaniu nierówności względem niepełnosprawnych, a praktyka pokazuje co innego.

– Wszędzie słyszymy o likwidacji barier i dostępności, ale w praktyce często to tylko deklaracja.

– Polityka aktywizacji osób z niepełnosprawnościami wzrokowymi mogłaby się polepszyć w Rybniku, tam, gdzie codziennie dojeżdżasz do pracy?

– Tak, choć pewne rzeczy się poprawiły. W Rybniku udźwiękowiona sygnalizacja przy przejściach dla pieszych ma sygnał pomocniczy światła czerwonego, który ułatwia osobie niewidomej zlokalizowanie przejścia i znalezienie słupka z przyciskiem. W wielu miejscach dźwięki światła zielonego i czerwonego są niskie, klekoczące, więc nie przeszkadzają mieszkańcom.

W Jastrzębiu sygnału światła czerwonego nie ma nigdzie, a dźwięki są piszczące. Przeszkadzają mieszkańcom, a osoba, która oprócz problemów ze wzrokiem ma wadę słuchu, na pewno ich nie usłyszy. Niskie częstotliwości są więc lepsze dla wszystkich. Wielokrotnie to zgłaszałam.

– Komunikaty dźwiękowe w autobusach i na dworcach wam pomagają?

– Tak, ale powinny być lepiej przemyślane. Zdarzało się, że zamiast komunikatów w głośnikach słychać było radio. Jeśli komunikaty są bardzo głośne, tylko w jednym głośniku, osobie siedzącej pod nim pęka głowa, a ktoś siedzący na drugim końcu autobusu w ogóle ich nie rozumie, szczególnie gdy hałasuje klimatyzacja, rozmawiają ludzie, itd. Mam nadzieję, że w przyszłości głośność komunikatów automatycznie będzie dostosowywała się do poziomu hałasu. Ważne jest również pogodzenie interesów różnych grup. Komunikaty zewnętrzne o numerze linii i kierunku jazdy są bardzo pomocne, ale w nocy powinny być wyłączone, przynajmniej na przystankach usytuowanych w pobliżu budynków mieszkalnych. W nocy kierowca mógłby włączać taki komunikat wyłącznie po zauważeniu na przystanku osoby z białą laską.

Nagłośnienie na dworcach często jest źle zrobione, dźwięk się odbija. Myślę, że głośniki są za wysoko. Rozmawiałam z osobami, które znają się na akustyce. Twierdzą, że gdyby głośniki były niżej, słyszalność i zrozumiałość byłaby lepsza. Kiedyś na dworcu we Wrocławiu w ogóle nie rozumiałam komunikatów, bo zagłuszał je szynobus. Coraz częściej używa się syntezatorów mowy zamiast żywego głosu. Czasem to lepiej, bo dykcja ludzka bywa słaba, zdarzało mi się lepiej rozumieć komunikaty angielskie niż polskie.

– Czy wykluczeniem transportowym w kwestii osób niewidomych może być taka sytuacja, że nie zawsze możemy kupić bilet przez telefon, zatem ostatecznie sięgamy po biletomat, a te są w awarii lub mają status nieczynnych?

– Tak, to jest przykład wykluczenia. Podobnie jak sytuacja, gdy przykłada się e-kartę w rybnickim autobusie i nie zawsze słychać piknięcie, więc nie wiadomo, czy się odbiła. Skasowanie karty trzeba wybrać na ekranie dotykowym, co jest niedostępne dla niewidomych. Jestem członkiem powiatowej rady społecznej do spraw osób niepełnosprawnych w Rybniku. Również jako CRIS od lat uczestniczymy w konsultacjach dotyczących transportu zbiorowego. Jednym z postulatów było przywrócenie możliwości korzystania z legitymacji osoby niepełnosprawnej – tak jak w Warszawie, gdzie jest honorowana obok karty miejskiej. Zostało to nawet zapisane w strategii miasta Rybnika, ale nie zostało zrealizowane. To wyklucza osoby spoza miasta, które nie mają karty, a także osoby niewidome, które nie zawsze wiedzą, czy karta została poprawnie odczytana. Trzeba szukać kasownika zamiast usiąść lub znaleźć rurkę i stabilnie stać. Zaangażowałam się w ten temat po sytuacji sprzed lat, kiedy uczestnik naszego projektu – osoba poruszająca się o kulach dostał mandat, bo karta się nie odbiła.

– Jak docierasz do Jastrzębia, gdy wracasz przez Katowice?

– Ostatni autobus z Katowic do Jastrzębia jest o 20:00. Zdarzało się, że kiedy wracałam później, np. ze studiów podyplomowych, musiałam nocować u koleżanki w Katowicach, bo nie było jak wrócić do domu.

– Dzisiaj niewidomi są wykładowcami, nauczycielami akademickimi, trenerami, świetnymi masażystami, muzykami. Aktywizują się w trzecim sektorze, pracują w urzędach, ale też jakaś część – na pewno wiesz o tym – jest niewidoczna dla systemu i siedzi zamknięta w czterech ścianach, nikogo nie spotyka, bo nie stać ich na przewodnika, boją się ruchliwych ulic. Jaka jest obiegowa opinia na wasz temat? Pokutują stereotypy? W społecznym imaginarium coś się zmieniło?

– Na pewno osoby niewidome są bardziej widoczne w przestrzeni publicznej. Jest więcej organizacji pozarządowych niż kiedyś, gdy był tylko Polski Związek Niewidomych. Ale wszystko zależy od miejsca zamieszkania. Nadal są osoby, które uważają, że niewidomi sobie z niczym nie poradzą albo że osoby z niepełnosprawnościami są roszczeniowe.

– Pełnosprawni wiedzą, jak się przy was zachowywać? „Wrzucają” was nadal do byle jakich autobusów na przystanku, nie potrafią odpowiednio przeprowadzić przez pasy? Peszą się, są sparaliżowani społecznie w zwykłej rozmowie?

– Takie sytuacje nadal się zdarzają. Na przykład ktoś mówi „tu jest wolne miejsce”, ale nie wskazuje konkretnie, gdzie, a często to miejsce nie jest nawet obok tej osoby (śmiech). Zamiast ogólników lepsze są konkretne wskazówki, np. „trzecie miejsce z prawej”. Mam jednak wrażenie, że młodsze pokolenie jest bardziej świadome. W szkołach mówi się o takich rzeczach, dzieci pytają i chcą rozumieć. Kiedyś zdarzało się, że dzieci pytały rodziców o białą laskę, a rodzice reagowali nerwowo i ucinali temat. Jeśli miałam czas, tłumaczyłam. Dziś takie sytuacje zdarzają się rzadziej. Może też dlatego, że po pandemii ludzie mniej ze sobą rozmawiają. Rzadziej słyszę też niestosowne pytania typu: „od kiedy pani nie widzi?”. Jedna znajoma opowiadała, że kiedyś odpowiedziała na takie pytanie pytaniem: „A kiedy pani ostatnio uprawiała seks?”. Rozmówczyni była oburzona, a ona odpowiedziała: „Dokładnie tak samo nietaktowne jest pani pytanie”. Ludzie chcą pomagać, ale nie zawsze wiedzą, jak. Dlatego mówię, żeby to ja chwyciła kogoś za ramię, jeśli idziemy w tym samym kierunku. Myślę jednak, że ogólnie jest większa otwartość i więcej osób już się z nami oswoiło.

– Oby to szło w dobrą stronę.

– Oby!

Wywiad przeprowadził Mateusz Macierakowski - reporter, socjolog, twórca internetowy

eprasa.pl 5f3ee96f52

Bohaterowie codzienności. Rodzina zastępcza odwiedziła strażaków w Wodzisławiu Śląskim

WODZISŁAW ŚL. Krótka wizyta, a tyle emocji i ważnych rozmów. Do wodzisławskiej komendy straży pożarnej zajrzała rodzina zastępcza z czwórką dzieci. To element kampanii, która ma zachęcić mieszkańców do podjęcia tej roli.

Wizyta w straży od kuchni

Rodzina zastępcza wraz z dziećmi odwiedziła Komendę Powiatową Państwowej Straży Pożarnej w Wodzisławiu Śląskim. Spotkanie odbyło się w ramach kampanii #MożeszITy, która promuje ideę rodzicielstwa zastępczego w powiecie wodzisławskim.

Goście mieli okazję zobaczyć, jak wygląda codzienna służba strażaków. St. kpt. Szymon Kwaśnica oprowadził ich po całej jednostce – od garażu z wozami bojowymi, przez dyżurkę i centrum dowodzenia, po miejsca, w których strażacy spędzają czas między akcjami.

Najwięcej zainteresowania wzbudziły wozy strażackie i sprzęt ratowniczy. Dzieci mogły usiąść w kabinie pojazdu, spróbować swoich sił w gaszeniu „pożaru", a także przejechać się pojazdem uprzywilejowanym. Strażacy opowiadali o swojej pracy i odpowiadali na pytania młodych gości.

„To jest nasza misja"

W spotkaniu auczestniczyli państwo Martyna i Łukasz Halszkowie, którzy od dziesięciu lat pełnią funkcję rodziny zastępczej. Obecnie opiekują się czwórką dzieci w wieku od 8 do 16 lat. Mają również biologicznego syna.



FOTO: STAROSTWO POWIATOWE W WODZISŁAWIU ŚL.

Wodzisławscy strażacy otworzyli drzwi swojej jednostki dla wyjątkowych gości.

– Ja uważam, że trzeba pomagać. To jest nasza misja. Chcemy pokazywać dzieciom normalność, to, jak życie codzienne ma wyglądać. Kiedy dostajemy w opiekę dziecko, które już starcie – nie ze swojej winy – ma tak duże deficyty, lęki, traumy i nagle widzimy, że po czasie spędzonym w naszej rodzinie zaczyna się zmieniać, odnosić pierwsze sukcesy, to jest to coś, co nas napędza – podkreśla pani Martyna.

Kampania, która ma zachęcić

Organizatorzy zwracają uwagę, że spotkanie było nie tylko okazją do poznania pracy strażaków, ale też do pokazania roli rodzin zastępczych. To one zapewniają dzieciom bezpieczeństwo, stabilizację i wsparcie w trudnych sytuacjach.

Wizyta była jednym z działań kampanii #MożeszITy. Jej celem jest zachęcenie mieszkańców powiatu wodzisławskiego do rozważenia podjęcia roli rodziny zastępczej.

Osoby zainteresowane mogą skontaktować się z Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Wodzisławiu Śląskim (tel. 32 455 14 30). Istnieje także możliwość rozpoczęcia od roli rodziny wspierającej.

Wirtualny asystent pomoże podjąć decyzję

Na stronie Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie dostępny jest także „Tolek" – wirtualny asystent, który pomaga zdobyć informacje o rodzicielstwie zastępczym. Umożliwia on anonimowe sprawdzenie, czy taka forma pomocy odpowiada możliwościom i oczekiwaniom danej osoby.

(żet)

Nie żyje ks. Zbigniew Biela.

Posługiwał m.in. w Rydułtowach, Jastrzębiu -Zdroju i Turzy Śląskiej

REGION Zmarł ks. Zbigniew Biela – kapłan, który w trakcie swojej posługi duszpasterskiej pracował m.in. w Rydułtowach, Jastrzębiu-Zdroju oraz Turzy Śląskiej. Duchowny miał 63 lata i był w 37. roku kapłaństwa.

Ks. Zbigniew Biela zmarł 3 maja 2026 roku. W ostatnich latach pełnił funkcję kapelana Domu Pomocy Społecznej „Święty Florian" w Chorzowie oraz był rezydentem parafii św. Marii Magdaleny w Chorzowie Starym.

Na początku swojej drogi kapłańskiej, w latach 1989–1992, ks. Biela był wikariuszem w parafii św. Jerzego w Rydułtowach. W kolejnych latach posługiwał także w Jastrzębiu -Zdroju – najpierw w parafii Wszystkich Świętych w dzielnicy Szeroka (1995–1997), a następnie w parafii św. Barbary i św. Józefa (2007–2009). W tym czasie pełnił również funkcję kapelana w Szpitalu im. Janusza Korczaka.

W latach 2012–2015 był związany z parafią Matki Bożej Fatimskiej w Turzy Śląskiej, gdzie mieszkał jako rezydent.

Ks. Zbigniew Biela urodził się 22 października 1962 roku w Pankach. Został ochrzczony w parafii św. Mikołaja w Truskolasach. Wychowywał się w Bielszowicach, gdzie ukończył szkołę podstawową, a następnie II Liceum Ogólnokształcące im. Gustawa Morcinka w Rudzie Śląskiej.

W 1982 roku wstąpił do Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Katowicach, gdzie odbył studia filozoficzno-teologiczne. Święcenia diakonatu przyjął 10 kwietnia 1988 roku, natomiast święcenia prezbiteratu otrzymał 13 maja 1989 roku w Katedrze Chrystusa Króla w Katowicach z rąk biskupa Damiana Zimonia.

W trakcie swojej posługi był wikariuszem również w parafiach w Mysłowicach, Rudzie Śląskiej, Katowicach i Tychach. Pełnił także funkcje kapelana w placówkach opiekuńczych i medycznych. Od 2009 roku związany był z działalnością Caritas Archidiecezji Katowickiej, a od 2015 roku posługiwał w Domu Pomocy Społecznej w Chorzowie.



W latach 2012–2015 był związany z parafią Matki Bożej Fatimskiej w Turzy Śląskiej, gdzie mieszkał jako rezydent.
FOTO: ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

Uroczystości pogrzebowe ks. Zbigniewa Bieli odbyły się w czwartek, 7 maja w parafii św. Marii Magdaleny w Rudzie Śląskiej-Bielszowicach.

źr.: Archiwum Kancelarii Kurii Metropolitalnej w Katowicach / autor: ks. Tomasz Antczak, o. sqx

Dzielnicowy ujął złodziejkę w czasie wolnym od służby

RYDUŁTOWY Policjant, mimo że był poza służbą, zareagował na kradzież sklepową i ujął sprawczynię. Do zdarzenia doszło w jednym z marketów na terenie powiatu raciborskiego.

W sobotę (25.04.) młodszy aspirant Rafał Konkol, dzielnicowy Komisariatu Policji w Rydułtowach, w czasie wolnym od służby robił zakupy w sklepie w powiecie raciborskim. W pewnym momencie zauważył kobietę, która zabrała towar z półek, a następnie opuściła sklep, nie regulując należności.

Policjant natychmiast podjął interwencję. Ruszył za kobietą i po krótkim pościgu ujął ją, a następnie doprowadził z powrotem do sklepu. O zdarzeniu powiadomił policjantów z Raciborza, którym przekazał zatrzymaną.

Jak ustalono, 25-letnia mieszkanka Rybnika ukradła słodycze oraz kosmetyki o łącznej wartości niespełna 50 złotych. Zgodnie z przepisami czyn ten został zakwalifikowany jako wykroczenie. W najbliższym czasie do sądu trafi wniosek o jej ukaranie.



FOTO: KPP WODZISŁAW ŚLĄSKI

Jak się okazało, 25-letnia mieszkanka Rybnika dokonała kradzieży słodyczy oraz kosmetyków o łącznej wartości niespełna 50 złotych.

Policja podkreśla, że funkcjonariusze reagują na przypadki łamania prawa nie tylko podczas pełnienia służby, ale także poza nią.

Oprac. (sqx)

eprasa.pl 5f3ee96f52

Tłumy na Jarmarku Staroci

WODZISŁAW ŚL. Stare zegary, porcelana, winyle, militaria, książki, monety i przedmioty z czasów PRL-u – w niedzielę wodzisławski rynek ponownie zamienił się w miejsce spotkań kolekcjonerów, handlarzy i miłośników rzeczy z historią. Na jarmark przyjechali wystawcy m.in. z Radlina, Jastrzębia-Zdroju, Wodzisławia Śląskiego i wielu innych miejscowości regionu.

Rynek pełen staroci i kolekcjonerów

Wodzisławski Jarmark Staroci od lat przyciąga osoby, które lubią przedmioty z duszą. W niedzielny poranek na rynku pojawiły się dziesiątki stoisk, a między nimi spacerowali zarówno doświadczeni kolekcjonerzy, jak i mieszkańcy, którzy po prostu chcieli zobaczyć coś innego niż sklepowe półki.

Na stołach można było znaleźć praktycznie wszystko – od starych lamp, aparatów fotograficznych i porcelany, po płyty winylowe, monety, znaczki, militaria czy dawne wyposażenie mieszkań. Nie brakowało także bibelotów z okresu PRL-u, które dla jednych są sentymentalnym wspomnieniem dzieciństwa, a dla innych modnym elementem wystroju wnętrz.

Co najczęściej kupuje się na takich jarmarkach?

Takie wydarzenia przyciągają różne grupy odwiedzających. Jedni szukają konkretnych przedmiotów do swoich kolekcji, inni polują na okazje albo chcą znaleźć coś oryginalnego do domu.

Dużym zainteresowaniem cieszą się zwykle:

- stare zegary i zegarki,
- porcelana oraz szkło,
- płyty winylowe i kasety,
- książki oraz pocztówki,
- monety i medale,
- meble oraz elementy wyposażenia mieszkań,
- przedmioty z czasów PRL-u,
- militaria i stare narzędzia.

Wielu odwiedzających podkreśla, że na jarmarkach chodzi nie tylko o zakupy. Dla części osób to także okazja do rozmów, wymiany doświadczeń i poznawania historii przedmiotów, które często mają po kilkadziesiąt lat.

Jarmark odbywa się regularnie



1. Julka i Miron z mamą Anią przyjechali z Radlina. 2. Pola z Wodzisławia często handluje na jarmarku. 3. Roland z Rybnika zajmuje się starociami od wielu lat. 4. Dominika i Mateusz z Świerklan. 5. Agnieszka Gebel z Pszowa zachęcała do odwiedzenia pszowskiego jarmarku. 6. Kamila z mamą Eweliną przyjechały z Rybnika.

Wodzisławski Jarmark Staroci organizowany jest regularnie na rynku i od lat przyciąga wystawców oraz odwiedzających z całego regionu. Wydarzenie odbywa się zazwyczaj w pierwszą niedzielę miesiąca i wpisało się już na stałe w kalendarz miejskich wydarzeń.

Kiedy kolejne jarmarki w maju?

W przyszły weekend na starym przejściu w Chałupkach odbędzie się kolejny jarmark staroci. Impreza zaplanowana jest na sobotę i niedzielę (16-17.05). W Pszowie jarmark staroci odbędzie się w ostatnią niedzielę miesiąca (31.05)

(FK)

Maturzyści ze „Skalnej” rozpoczęli egzaminy

RYDUŁTOWY W poniedziałek (4.05) maturzyści w całej Polsce przystąpili do egzaminu. W rydułtowskim Zespole Szkół Licealnych i Technicznych do egzaminu przystąpiło 68 absolwentów.

Każda matura ma swoją historię. Dla tegorocznych uczniów to dni pełne emocji, napięcia i nadziei, ale też chwila, która na długo zapisze się w ich pamięci.

W tym roku do egzaminu dojrzałości przystępuje 68 absolwentów rydułtowskiej szkoły.

– Pamiętam swoją maturę – stres, oczekiwanie, ale też ogromne poczucie, że stoję na progu czegoś ważnego. Dziś patrzę na naszych maturzystów i widzę w nich tę samą determinację i marzenia. Matura to nie tylko egzamin z wiedzy – to moment odwagi, w którym młody człowiek mówi: „jestem gotowy i idę dalej”. Wierzę, że każdy z nich poradzi sobie doskonale i odnajdzie swoją drogę – mówi dyrektor szkoły Mirela Szymczak.

Dla jednych będzie to pierwszy krok ku studiom, dla innych początek pracy lub realizacji własnych pasji. Niezależnie od wyboru, matura pozostaje symbolem – nie końca, lecz początku.

(FK)



Uczniowie ZSLiT przed maturą z języka polskiego

Uczniowie „Jedynki” przystąpili do matury

WODZISŁAW ŚL. Tegoroczne maturzystki i maturzyści wskoczyli w garnitury i eleganckie sukienki, wzięli długopisy w dłoń i usiedli wygodnie na przygotowanych krzesłach w auli i świetlicy I Liceum Ogólnokształcącego im. 14. Pułku Powstańców Śląskich w Wodzisławiu Śląskim.

Matura z języka polskiego rozpoczęła się punktualnie o godz. 9.00. Mimo stresu, na twarzach wielu uczniów gościł uśmiech, a przed egzaminem niektórzy mówili nam wprost, że czują się dobrze przygotowani do napisania matury nawet na 100 procent.

Maturzystom życzył powodzenia dyrektor I LO Marcin Kopczyński, trzymając kciuki za jak najlepsze wyniki. - W tym roku w naszej szkole do matury przystępuje 280 tegorocznych absolwentów z dziewięciu klas czwartych - wylicza Marcin Kopczyński.

Maturalny maraton rozpoczął się 4 maja egzaminem z języka polskiego na poziomie podstawowym. Następnie 5 maja maturzyści napiszą maturę z matematyki na poziomie podstawowym, a 6 maja pisemny egzamin z nowożytnego języka obcego na poziomie podstawowym. Matury pisemne potrwają do 20 maja, a od 21 maja rozpoczną się egzaminy ustne.

(ska)



W „Jedynce” do matury przystąpiło 280 tegorocznych absolwentów



Uczniowie i uczennice podeszli do egzaminu z uśmiechem

eprasa.pl 5f3ee96f52

Zobacz na czym stoisz a dale czyli po co seniorowi podolo

Jedni uważają, że to fundament naszego ciała, inni że to fundament naszego życia. Stopy amortyzują wstrząsy, odpowiadają za naszą mobilność i zaprowadzą nas tak daleko, jak dalece o nie zadbamy. O ich codziennej pielęgnacji, pedicurze, doborze odpowiedniego obuwia i profilaktyce, z Moniką Hutny, specjalistką w zakresie podologii, kosmetologii i pielęgniarstwa rozmawia Katarzyna Gruchot.

– Kim jest podolog i czym się różni od lekarza i kosmetyczki?

– Specjalista podologii zajmuje się zdrowiem stóp. W swojej praktyce najczęściej opiekuje się osobami z problematycznymi stopami. Dba o to, żeby pacjent czuł komfort i miał lepsze samopoczucie nawet przy zaawansowanych problemach. Podologia to specjalizacja, którą wybiera się pod koniec studiów licencjackich i magisterskich na kierunku jakim jest kosmetologia. I właśnie takie studia ukończyłam wiele lat temu. Od kilkunastu lat działam w obszarze podologii, która łączy specjalistyczną wiedzę z dziedziny medycyny i kosmetologii. Wykonując zabiegi u osób starszych, chorych oraz nie w pełni sprawnych ruchowo niezbędna jest wiedza medyczna, którą trzeba zdobyć stopniowo, poznając funkcjonowanie organizmu człowieka, bo dopiero na podstawie tej wiedzy jesteśmy w stanie ocenić jakie są zaburzenia i jak możemy pomóc drugiemu człowiekowi. Co nas różni od lekarza i kosmetyczki? To bardzo łatwe do zrozumienia: lekarz rozpoznaje, diagnozuje, leczy i przeprowadza procedury inwazyjne, kosmetyczka zajmuje się pielęgnacją zdrowych stóp, relaksem i masażami a podolog poprawą ogólnej kondycji stóp problematycznych. Zakres specjalizacji jaką jest podologia to przede wszystkim działanie na chorych tkankach kończyn dolnych. Podolog musi wiedzieć, jak można pomóc i w jaki sposób ułożyć plan leczenia, by dana osoba czuła się zaopiekowana i bezpieczna.

– Z jakimi problemami przychodzą do podologa seniorzy?

– Młodsi seniorzy, czyli 60+, są jeszcze samodzielni i świadomi tego, jak ważna jest profilaktyka. Starają się o to, aby jak najdłużej dobrze i sprawnie funkcjonować. Osoby starsze,czyli po ukończeniu 75 roku życia wymagają obecności opiekuna, który doda im wsparcia podczas wizyty w gabinecie oraz wytłumaczy dolegliwości pacjenta. Niewydolność układu krążenia, choroby serca, choroby autoimunologiczne wywołują wiele objawów, które da się zauważyć na skórze i paznokciach kończyn dolnych. Dochodzi do tego jeszcze cukrzyca, która jest już uznana za chorobę cywilizacyjną i dotyka coraz więcej osób. Niestety rozwija się bardzo powoli, podstępnie i wyniszcza stopniowo nasze tkanki doprowadzając do zespołu stopy cukrzycowej. Do



Monika Hutny

mnie najczęściej trafiają pacjenci, którzy zgłaszają się z dolegliwościami takimi jak: wrastające paznokcie, odciski, grzybica paznokci.

– Dlaczego coraz więcej osób skarży się na wrastające paznokcie i jak z tym problemem radzi sobie podolog?

– Problem wrastających paznokci i problem wkręcających się paznokci jest rzeczywiście bardzo powszechny. Jest kilka czynników, które wpływają na to, że on się pojawia. Pierwszym z nich jest słabe krążenie powodujące, że paznokcie zwiększają swoją grubość, są mniej sprężyste i mniej elastyczne. Innym są powstające z biegiem czasu deformacje zarówno kostne jak i stawowe, które zniekształcają stopy i zmieniają biomechanikę stopy. Są też czynniki zewnętrzne, takie jak nieodpowiednie obuwie, niewłaściwie dobrane skarpetki czy specyficzna mikroflora skóry. Zaawansowane, długo niepielęgnowane i bagatelizowane problemy mogą prowadzić nie tylko do samych wrastających paznokci, ale również do tworzenia się odcisków pod płytką paznokcia, w wale paznokciowym, co może powodować efekt wrastających paznokci a tak naprawdę jest dużo większym problemem.

Na szczęście metody inwazyjne pozostawiamy na sam koniec. Wbrew pozorom, zabiegi na wrastających paznokciach nie są ani drastyczne ani bolesne. Pierwsza wizyta może być stresująca i z doświadczenia wiem, że taka jest, zwłaszcza dla mężczyzn, ale kolejne to już tylko spokój, komfort i uśmiech. Naprawdę nie ma się czego bać. Są osoby, które uwielbiają do nas przychodzić. Podczas wizyt pracujemy delikatnie, stopniowo opracowując paznokcie. Wszystkie nasze działania są wcześniej zaplanowane i uwzględniają indywidualne potrzeby i możliwości pacjenta.

– Czy sposób obcinania paznokci ma wpływ na ich wrastanie?

– Tak, ze skracaniem paznokci trzeba być bardzo ostrożnym. Tak naprawdę to łożysko paznokci pokazuje jak skracać nasze paznokcie, niezależnie od wieku. Łożyskiem paznokcia jest różowa tkanka pod płytką. I tutaj należy rzeczywiście w odpowiednio delikatny sposób skrócić, zostawiając mniej więcej 1,5 do 2 mm wolnego brzegu paznokcia. Nie jest to łatwe, bo osoby starsze ze względu na choroby kręgosłupa, stawów, czy otyłość mają często ograniczoną ruchomość. Ale tym osobom, które są jeszcze sprawne, polecam 7-minutową kąpiel stóp w letniej wodzie i delikatne skracanie paznokci. U osób starszych skracanie paznokci jest w zupełności wystarczające raz na dwa, dwa i pół miesiąca. I jeżeli nie ma większych problemów to taka pielęgnacja jest skuteczna.

– Wiele osób w podeszłym wieku skarży się na pękającą skórę pięt. W jaki sposób można się przed tym zabezpieczyć?

– Jest cała lista przyczyn, takich jak np. zaburzenia hormonalne, czy terapie lekowe, które wywołują ścieńczenie, suchość, kruchość i łuszczenie się

eprasa.pl 5f3ee96f52

ej zajdziesz og

naskórka, co w efekcie doprowadza do pęknięć i głębszych ran. Te rany są naprawdę niebezpieczne, zwłaszcza w grupach ryzyka, m.in. u cukrzyków i chorych cierpiących na miażdżycę. Nie wszyscy wiedzą o tym, że problemy zaczynają się wtedy, gdy nasz organizm nie jest odpowiednio nawodniony, odżywiony i wypoczęty. Sucha skóra i jej zrogowacenie to najczęstszy efekt braku dobrego nawodnienia i odżywienia. Skóra jest ostatnim ogniwem całego organizmu, które pokazuje w jakiej jesteśmy kondycji. Najprostszą metodą zadbania o nią jest nawilżanie i odżywianie organizmu od środka. Siemię lniane, które wytwarza charakterystyczny śluz to nie tylko wsparcie dla układu pokarmowego ale również skóry. Jeżeli chodzi o działanie zewnętrzne, pielęgnacja powinna być oparta na nawilżaniu, natłuszczeniu i uelastycznianiu naskórka. Nie bez znaczenia jest też dobrze dobrane obuwie i dobre jakościowo bawełniane skarpetki. Oczywiście w gabinecie podologa każdy przypadek traktowany jest indywidualnie. Na podstawie obserwacji i rozmowy z pacjentem dobieram zestaw składników aktywnych, jakiego potrzebuje jego skóra a potem układam plan pielęgnacji gabinetowej i domowej tak, by mógł się on cieszyć jego efektem po dwóch lub trzech miesiącach.

– Jak w profilaktyce stopy cukrzycowej może pomóc podolog?

– Stopa cukrzycowa jest bardzo trudnym, a zarazem bardzo często bagatelizowanym przez pacjentów stanem. Świadomi diabetycy kontrolują poziom cukru we krwi, są pod stałą opieką lekarza, wykonują zlecone przez niego badania i dbają o odpowiednią dietę i profilaktykę. Ale do gabinetu podologa trafiają najczęściej osoby, które już zauważyły symptomy zespołu stopy cukrzycowej, mają zmiany neurologiczne lub naczyniowe wynikające z cukrzycy. Na podstawie szczegółowego wywiadu z pacjentem lub jego opiekunem jestem w stanie zaplanować odpowiedni dla niego program naprawczy. Jego częścią może być bezpieczny pedicure leczniczy, usunięcie odcisków i zabezpieczenie ran, ale też edukacja w zakresie właściwej pielęgnacji. Nieraz najskuteczniejszą metodą pozostaje wiedza jak nie dopuścić do najgroźniejszych powikłań jakie może wywołać cukrzyca.

– Co możemy zrobić, żeby poprawić komfort chodzenia osób starszych?

– Komfort chodzenia będzie zależny od tego na jakim etapie ruchomości, mobilności oraz świadomości jest dana osoba. U osób starszych kondycja układu kostno-stawowo-mięśniowego jest mocno osłabiona co jest związane z procesem fizjologicznego starzenia się organizmu. Zachęcam do ruchu każdego, by uruchamiać pompę mięśniową łydki do lepszego krążenia kończyn i zarazem lepszego samopoczucia całego ciała. Warto skorzystać z odpowiedniej pomocy przy doborze wkładek indywidualnych, balkonika, kul łokciowych, po to by używać tych udogodnień prawidłowo. Ostatnim elementem będzie dobrze dobrane obuwie w sklepie medycznym pod kontrolą specjalisty, który zna biomechanikę stopy oraz bawełniane skarpetki bezuciskowe.

– Jak seniorzy powinni na co dzień dbać o swoje stopy?

– Żeby cieszyć się zdrowiem i dobrym samopoczuciem warto docenić stopy. Niestety mnogość reklam z preparatami przeznaczonymi do stóp, które możemy kupić w drogeriach lub aptekach, zamiast pomagać, może nam jednak namieszać w głowie. Osoby w podeszłym wieku nie powinny w sposób niekontrolowany używać plastrów na odciski, preparatów do peelingu ani skarpetek złuszczających, które mogą prowadzić do powstania ran. Najprostszą formą dbania o stopy będzie ich gimnastyka, czyli rozluźnianie całej podeszwy, ruszanie palcami, spacerowanie, jeżeli to oczywiście możliwe. Dobrze jest też zadbać o naprzemienne kąpiele w ciepłej i chłodnej wodzie, do której można dodać sól ale tylko taką przeznaczoną do kąpieli stóp, a nie kuchenną. To pomoże pobudzić mikrokrążenie i wpłynie na lepszą regenerację. Po kąpieli powinniśmy pamiętać o dokładnym osuszeniu stóp, a następnie ich nawilżeniu kosmetykiem zawierającym od 8 do 12 procent mocznika i natłuszczeniu maścią z ceramidami. Taki zestaw produktów czyli krem + maść stopniowo odbuduje płaszcz hydrolipidowy naskórka. Dzięki regularnej pielęgnacji stanie się ona bardziej odżywiona, elastyczna, różowa, bardziej odporna na działanie czynników zewnętrznych i leków, które osoby w podeszłym wieku przyjmują na stałe.

Zobaczcie, jak wyglądały radioodbiorniki produkowane w PRL-u

GODÓW Marek Rajwa ze Skrzyszowa i Wiktor Rduch z Godowa zbierają i naprawiają... stare radioodbiorniki. Efekty ich pracy można oglądać w Gminnej Bibliotece Publicznej w Godowie, w której do 13 maja działa wystawa starych radioodbiorników pt. „Radio w każdym domu". Wystawa została przygotowana z okazji jubileuszu 100-lecia Polskiego Radia.



FOTO: A. MARCISZ

Wystawę radioodbiorników można oglądać w bibliotece w Godowie

- Wszystko zaczęło się od tego, że u wujka zauważyłem radio marki Giewont. Zapytałem go, czy mogę je sobie zabrać, a on się zgodził - opowiada Marek. Inne radia znalazł u znajomych, na wystawkach odpadów. Wspólnie z Wiktorem wystawili w bibliotece 16 starych radioodbiorników. Niektóre nawet z końcówki lat 40. ubiegłego wieku. Są i młodsze, takie z lat 60. 70. czy 80. Znajdują się tu więc stare Pioniery wyprodukowane przez przedsiębiorstwo Diora, nieco młodsze radia takie jak Eroica czy Tatry powstałe w Zakładach Radiowych im. Marcina Kasprzaka oraz radia typu Giewont czy kompaktowa Zosia, które być może grają jeszcze gdzieś w jakichś starych warsztatach, a zostały wyprodukowane przez różne zakłady podległe Unitrze. Niektóre egzemplarze mają piękną stylistykę, niektóre wyglądają dość futurystycznie. - Zastosowana w nich technologia była dość prosta i już w chwili wprowadzenia ich do produkcji nie była najnowsza - przyznaje Marek, ale jak dodaje, warto zachować je od zniszczenia. Trzeba pamiętać, że są świadectwem polskiej myśli technicznej, która w okresie narzuconego społeczeństwu komunizmu funkcjonowała przy sporych ograniczeniach materiałowych i technologicznych.

Młodzi autorzy wystawy zwracają uwagę na unikalne detale historyczne, czego przykładem jest nazwa Stalinogród, widniejąca na skali radia Pionier z 1956 r. W latach 1953-1956 nazwę taką nosiły Katowice i znajdowało to swoje odzwierciedlenie m.in. na tarczach skalowych ówcześnie produkowanych radioodbiorników, takich jak Pioniery produkowane w połowie lat 50. ubiegłego wieku. Pasjonaci posiadają również pełną dokumentację techniczną niektórych egzemplarzy (faktury, instrukcje, karty gwarancyjne z numerami lamp), co pozwala na prześledzenie historii radioodbiorników od momentu zakupu.

Gorąco zachęcamy do odwiedzin wystawy. Być może znajdziecie tam sprzęty Waszej młodości.

Oprac. (ska), źr. UG Godów

eprasa.pl 5f3ee96f52

Między Syrynią a Bukowem ktoś porzucił części samochodowe. Śmieci leżą tam od miesięcy

SYRYNIA Między Syrynią a Bukowem, tuż przy drodze wojewódzkiej nr 936, od kilku miesięcy zalegają śmieci. Jak relacjonują mieszkańcy, wśród odpadów znajdują się głównie części samochodowe. Problem widać z drogi, a mieszkańcy pytają, dlaczego do tej pory nie zostały usunięte. Wójt Lubomi wyjaśnia, kto jest właścicielem terenu.

O problemie informowali nas Czytelnicy, którzy często przejeżdżają obok odpadów. Niedaleko znajduje się popularne miejsce spacerów – wały Polderu Buków. Teren ten jest położony niedaleko torów kolejowych, a jego właścicielem jest PKP S.A.

To kolejny przypadek porzuconych części samochodowych na terenie powiatu wodzisławskiego. W 2024 roku podobny rodzaj odpadów został wyrzucony pomiędzy wodzisławską Zawadą a Rogowem. Tam również znajdowały się części samochodowe. O sprawie została poinformowana wodzisławska straż miejska, która ustaliła, że teren ten znajduje się na terenie gminy Gorzyce i przekazała sprawę urzędowi gminy. Śmieci zostały usunięte.

Komunikat w sprawie śmieci przekazał wójt Lubomi Czesław Burek.

– Wójt Gminy Lubomia informuje, że w dniu 2 stycznia 2026 r. powziął informację w sprawie porzucenia odpadów (części samochodowych) przy trasie Syrynia – Buków, w pobliżu torów kolejowych, na terenie nieruchomości stanowiącej tereny zamknięte (własność: PKP S.A.). Zgodnie z przepisami ustawy o odpadach nakaz usunięcia odpadów z terenów zamkniętych wydaje właściwy regionalny dyrektor ochrony środowiska. Biorąc pod uwagę powyższe, przekazano wg właściwości sprawę zdeponowania przedmiotowych odpadów do Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Katowicach. Organ ten w dniu 4 marca 2026 r. wydał decyzję nakazującą posiadaczowi odpadów ich usunięcie, którą Wójt Gminy Lubomia otrzymał do wiadomości. PKP S.A. odwołały się od tej decyzji do Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska. Czekamy na ostateczne rozstrzygnięcie sprawy, bo jest ona poza kompetencjami Wójta – informuje wójt Burek.



Śmieci pomiędzy Bukowem a Syrynią

Gdzie zgłaszać informacje o porzuconych odpadach?

– Dziękujemy mieszkańcom za zaangażowanie w utrzymanie czystości w naszej Gminie i zachęcamy do zgłaszania informacji o porzuconych odpadach do **Urzędu Gminy Lubomia na nr telefonu 32 4516 614** lub **Straży Gminnej nr telefonu 783 807 107**. Informuję też, że Gmina zakupiła kamery – fotopułapki w celu ograniczenia takich praktyk, jednakże bez czynnego udziału mieszkańców w takich sprawach, trudno wyeliminować wszystkie przypadki – czytamy w komunikacie wójta.

(FK)

„Stół łączy ludzi". Kulinarny dialog pokoleń z Remigiuszem Rączką

RYBNIK Zapach kakao i gotowanych ziemniaków unosił się w sali, a rozmowy toczyły się nie tylko o jedzeniu. 12 maja w Rybniku odbyło się spotkanie „Kulinarny dialog pokoleń", które pokazało, że gotowanie to coś więcej niż przepis.

Wydarzenie zorganizowane w ramach kampanii „Uczenie się przez całe życie" przez Regionalny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli i Informacji Pedagogicznej WOM w Rybniku zgromadziło uczestników w różnym wieku. Punktem centralnym było spotkanie ze śląskim kucharzem i nauczycielem zawodu, Remigiuszem Rączką.

Remigiusz Rączka mówił wprost – podkreślał, że dziś często mamy wszystko, oprócz najważniejszego. – Stół łączy ludzi. Dziś są wielkie domy i piękne salony, a brakuje stołu, przy którym ludzie razem jedzą. Nawet jeśli jest, to często stoi pusty – mówił.



Kulinarny dialog pokoleń w Rybniku połączył rozmowę o tradycji ze wspólnym gotowaniem.

Wracał do śląskiej tradycji, w której naturalne było życie w wielopokoleniowych domach. To tam – jak podkreślał – rodziła się ciągłość kulinarna. Przepisy nie były zapisane, tylko przekazywane z rąk do rąk, z kuchni do kuchni. – Zawsze można zadzwonić do mamy albo omy i zapytać. A jak nie – to włączyć YouTube, bo tam jest Rączka – żartował, kończąc jedną z refleksji.

Proste jedzenie, które zostaje na całe życie

W trakcie spotkania nie zabrakło osobistych historii. Kucharz wracał do smaków dzieciństwa, które – jak się okazało – dla wielu uczestników były zaskakująco bliskie.

Opowiadał o grysiku z cynamonem, masłem i sokiem malinowym, o podkradanych „nudlach" przypiekanych na blasze, czy o prostych ziemniaczanych daniach ze szpyrką i czosnkiem. To nie były tylko anegdoty. To przypomnienie, że kuchnia nie musi być skomplikowana, żeby była smaczna.

Młodzi w kuchni. Pasja czy wygoda?

Padło też pytanie o współczesną młodzież i podejście do gotowania. Jako nauczyciel w Zespole Szkół Ekonomicznych w Wodzisławiu Śląskim Rączka widzi to z bliska.

– Nie da się tego rozstrzygnąć jednoznacznie. Są młodzi, którzy naprawdę chcą się uczyć, ale nie jest ich bardzo dużo. Widać też lekką tendencję spadkową – przyznał.

Zwrócił uwagę, że boom na zawód kucharza sprzed kilkunastu lat, napędzany przez programy kulinarne, dziś już opadł. A rzeczywistość w gastronomii bywa wymagająca.

– To ciężka praca, szczególnie latem. Ale wciąż są tacy, którzy chcą gotować i robić wszystko od podstaw. I tacy, którzy wybierają gotowe rozwiązania. Wszystko jest dla ludzi, ale zawsze godom: jeżeś tym, co jesz – dodał.

Wspólne gotowanie zamiast teorii

Na koniec spotkania teoria ustąpiła miejsca praktyce. Rączka przygotował razem z uczestnikami proste słodkości – bombony z gotowanych ziemniaków, cukru pudru i kakao. Do pomocy zgłosiły się dwie młode uczestniczki, a chwilę później wszyscy mogli spróbować efektów.

Kampania „Uczenie się przez całe życie" w Rybniku konsekwentnie udowadnia, że edukacja może mieć wiele form.

Agnieszka Czerw

eprasa.pl 5f3ee96f52

13-latek uderzył hulajnogą w samochód. Sprawa trafi do sądu

Niebezpieczne zdarzenie z udziałem hulajnogi elektrycznej w Czyżowicach. 13-latek trafił do szpitala po zderzeniu z samochodem.



FOTO: KPP WODZISŁAW ŚL.

13-latek jadący hulajnogą zderzył się z samochodem i został zabrany do szpitala.

Zderzenie na skrzyżowaniu

Do zdarzenia doszło w poniedziałek (4.05.) rano na skrzyżowaniu ulic Dworcowej i Strażackiej w Czyżowicach. Policjanci ustalili, że 13-letni użytkownik hulajnogi elektrycznej poruszał się jezdnią, gdzie obowiązuje ograniczenie prędkości do 50 km/h.

Chłopak nie zachował bezpiecznej odległości i uderzył w tylny narożnik Volkswagena. Samochodem kierowała 30-letnia kobieta, która w tym momencie wykonywała manewr skrętu w prawo - w ulicę Strażacką.

Nastolatek trafił do szpitala

Na miejsce wezwano zespół ratownictwa medycznego. 13-latek został przewieziony do szpitala w Rybniku.

Policjanci ustalają dokładne okoliczności zdarzenia. Sprawdzają również, czy chłopak miał wymagane uprawnienia do kierowania hulajnogą elektryczną – nie miał przy sobie karty rowerowej. Sprawa trafi do sądu rodzinnego i nieletnich

.

Przepisy i obowiązki użytkowników hulajnóg

Policjanci przypominają, że użytkownicy hulajnóg elektrycznych muszą przestrzegać określonych zasad. Minimalny wiek to 13 lat, a osoby poniżej 18. roku życia muszą posiadać kartę rowerową lub prawo jazdy.

Hulajnogą należy poruszać się przede wszystkim drogą dla rowerów. Jazda po jezdni jest dozwolona tylko wtedy, gdy dopuszczalna prędkość nie przekracza 30 km/h. W określonych sytuacjach możliwe jest także korzystanie z chodnika.

Maksymalna prędkość hulajnogi to 20 km/h.

Zakazy i nowe przepisy

Przepisy zabraniają m.in. przewożenia innych osób, jazdy pod wpływem alkoholu lub środków odurzających oraz korzystania z telefonu podczas jazdy. Nie wolno także przejeżdżać hulajnogą przez przejście dla pieszych – należy ją przeprowadzić.

Od 3 czerwca 2026 roku osoby poniżej 16. roku życia będą musiały obowiązkowo nosić kask. Za jego brak odpowiedzialność poniosą rodzice lub opiekunowie.

Policjanci zwracają uwagę, że szczególną rolę odgrywają rodzice, którzy powinni uświadamiać dzieciom zagrożenia związane z jazdą hulajnogą i sprawdzać znajomość przepisów.

(żet)

Kolizja na parkingu.

Kierowca pod wpływem narkotyków, bez uprawnień i OC

RADLIN Stłuczka na parkingu przy markecie w Radlinie zakończyła się bez obrażeń, ale jej kulisy okazały się poważniejsze. Kierowca był pod wpływem narkotyków i nie miał prawa jazdy.

Uderzył podczas cofania

Do zdarzenia doszło 4 maja po godzinie 12 na parkingu przy jednym z marketów w Radlinie. Policjanci ustalili, że 46-letni mieszkaniec Radlina, kierując Volkswagenem, podczas cofania nie zachował ostrożności i uderzył w stojącą za nim Skodę.

Za kierownicą drugiego auta siedziała 30-letnia mieszkanka Radlina. Kobieta oraz jej pasażer nie odnieśli obrażeń. Zdarzenie zakwalifikowano jako kolizję drogową.

Narkotyki, brak prawa jazdy i OC

Dalsze ustalenia pokazały, że sytuacja była poważniejsza. Badanie testerem narkotykowym wykazało obecność środków działających podobnie do alkoholu w organizmie 46-latka.

Mężczyzna nie miał również uprawnień do kierowania pojazdami – jego prawo jazdy zostało wcześniej zatrzymane za jazdę pod wpływem alkoholu. Dodatkowo samochód, którym się poruszał, nie miał obowiązkowego ubezpieczenia OC.

Ponieważ kierowca nie był w stanie wskazać osoby, której można przekazać pojazd, auto zostało odholowane na policyjny parking.

Sprawa trafi do sądu

Od mężczyzny pobrano krew do dalszych badań. Jeśli ich wyniki potwierdzą obecność środków działających podobnie do alkoholu, usłyszy zarzut zagrożony karą do 3 lat pozbawienia wolności.

Odpowie również za spowodowanie kolizji drogowej. Musi się też liczyć z konsekwencjami finansowymi związanymi z brakiem obowiązkowego ubezpieczenia.

Policjanci przypominają, że kierowanie pojazdem pod wpływem alkoholu lub innych środków stanowi realne zagrożenie dla bezpieczeństwa i wiąże się z poważnymi konsekwencjami.

(żet)

Strażacy z naszego regionu ruszyli do walki z pożarem w Puszczy Solskiej



FOTO: KW PSP W KATOWICACH

Do akcji zadysponowano kompanię SOŁA składającą się z sił i środków komend miejskich i powiatowych województwa śląskiego.

KRAJ Pożar lasu w Puszczy Solskiej trwał od kilku dni. W czwartek rano do działań skierowano strażaków z województwa śląskiego, w tym z Jastrzębia-Zdroju, Wodzisławia Śląskiego, Rybnika, Raciborza, Rybnika i Żor. Do akcji wyjechała Kompania Gaśnicza SOŁA.

Strażacy ze Śląska jadą do powiatu biłgorajskiego

Kompania została zadysponowana do działań gaśniczych na terenie powiatu biłgorajskiego w województwie lubelskim. W czwartek rano strażacy wyjechali z punktu koncentracji w Jednostce Ratowniczo-Gaśniczej nr 1 w Katowicach-Szopienicach i ruszyli w kierunku miejsca pożaru.

W skład kompanii weszło 83 strażaków oraz 21 pojazdów, w tym samochody gaśnicze, wężowe i quad. Do działań skierowano funkcjonariuszy Państwowej Straży Pożarnej z komend w:

- Bielsku-Białej,
- Żywcu,
- Jastrzębiu-Zdroju,
- Raciborzu,
- Wodzisławiu Śląskim,
- Zabrzu,
- Cieszynie,
- Rybniku,
- Jaworznie,
- Świętochłowicach,
- Tychach,
- Żorach,
- Katowicach,
- Rudzie Śląskiej.

Specjalne magistrale wodne do walki z pożarem lasu

W skład kompanii weszły również dwie magistrale wodne. To systemy zaopatrzenia wodnego wykorzystywane podczas dużych pożarów, zwłaszcza lasów. Tworzone są z połączonych węży gaśniczych i pozwalają transportować wodę na duże odległości, co ma kluczowe znaczenie przy wielkopowierzchniowych pożarach.

Pożar w Puszczy Solskiej trwa od kilku dni i obejmuje rozległy teren leśny. Do działań skierowano strażaków z różnych części kraju.

(FK)

eprasa.pl 5f3ee96f52

Pies leżał na torowisku.
Został uratowany przez kolejarzy

RADLIN Na trasie Chałupki-Katowice doszło do nietypowego zdarzenia. Sytuacja wymagała natychmiastowej reakcji, opanowania i współpracy kilku osób. Dzięki czujności drużyny konduktorskiej Kolei Śląskich starszy pies, znaleziony pod pociągiem na przystanku Radlin Obszary, bezpiecznie wrócił do swojej właścicielki.

Do zdarzenia doszło w sobotę, 18 kwietnia, około godziny 7:15. Pociąg relacji Chałupki-Katowice, zatrzymał się na przystanku Radlin Obszary. W pewnym momencie jeden z pasażerów zauważył, że pod składem, na torowisku, leży pies. O sytuacji natychmiast poinformował kierowniczkę pociągu, Sonię Mazurek.

Kobieta od razu zaalarmowała maszynistę, a następnie sama wyszła z pojazdu, by ocenić sytuację. Jak się okazało, pod pociągiem schował się starszy i wyraźnie schorowany cocker spaniel. Zwierzę było przestraszone i osłabione.

Dodatkowym utrudnieniem okazała się infrastruktura przystanku. Peron w Radlinie Obszarach jest wysoki, a zejście na torowisko strome i wymagające ostrożności. Mimo trudnych warunków kierowniczka pociągu wraz z maszynistą rozpoczęli akcję wyciągania psa spod składu.

Po chwili pies znalazł się już bezpiecznie na peronie. Otrzymał wodę i został zabezpieczony przed dalszym zagrożeniem. W tym samym czasie Sonia Mazurek skontaktowała się ze Strażą Miejską w Rybniku. Patrol był jednak zaangażowany w inną interwencję, dlatego zapadła nietypowa decyzja - pies pojechał pociągiem aż do Katowic, skąd podczas kursu powrotnego odebrali go mundurowi.

– Cieszę się, że mogłam pomóc. Sama jestem psiarą, więc nie wyobrażałam sobie nie zareagować. Pies był bardzo słaby i przestraszony, a dodatkowo miejsce było trudne – strome zejście z peronu wymagało dużej ostrożności. Najważniejsze było, żeby działać spokojnie i bezpiecznie, tak żeby nic nikomu się nie stało – mówi Sonia Mazurek, kierowniczka pociągu Kolei Śląskich.

Cała historia zakończyła się szczęśliwie. Dzięki współpracy pracowników kolei i służb zwierzę wróciło do swojej właścicielki. Jak ustalono, była nią starsza kobieta, która od dłuższego czasu szukała swojego pupila.

Przedstawiciele Kolei Śląskich podkreślają, że podobne sytuacje zdarzają się rzadko, jednak pokazują, jak ważna w pracy drużyn konduktorskich jest szybka reakcja i odpowiedzialność - również poza standardowymi obowiązkami związanymi z obsługą pasażerów.

– Bezpieczeństwo to dla nas absolutny priorytet – zarówno pasażerów, jak i wszystkich, którzy znajdują się w pobliżu. W takich sytuacjach liczy się szybka reakcja, współpraca i odpowiedzialność – podkreśla Bartłomiej Wnuk, rzecznik prasowy Kolei Śląskich.

Historia z Radlina stała się również okazją do przypomnienia zasad przewozu zwierząt w pociągach. Psy podczas podróży powinny być prowadzone na smyczy i mieć założony kaganiec umożliwiający swobodne oddychanie oraz picie wody. Opiekun musi posiadać aktualne zaświadczenie o szczepieniu przeciwko wściekliźnie. Mniejsze zwierzęta mogą podróżować bezpłatnie w transporterach, natomiast przewóz psa bez transportera wiąże się z opłatą w wysokości 2 zł.

– Podróż ze zwierzęciem wymaga odpowiedniego przygotowania i odpowiedzialności. To ważne zarówno dla komfortu innych pasażerów, jak i bezpieczeństwa samego zwierzęcia – dodaje rzecznik Kolei Śląskich.

(sqx)

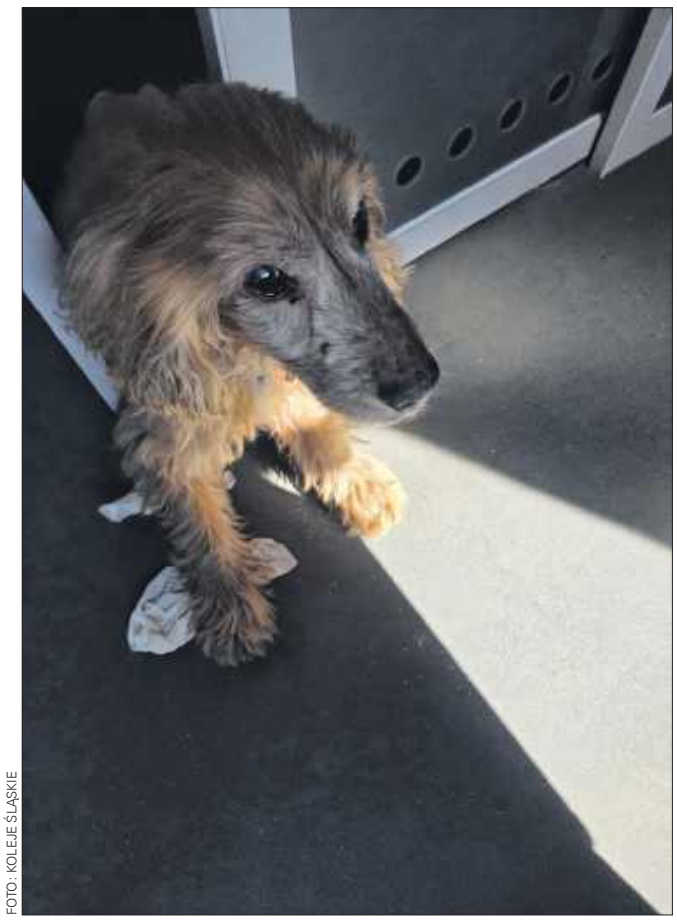


FOTO: KOLEJE ŚLĄSKIE

Dzięki współpracy pracowników kolei i służb zwierzę wróciło do swojej właścicielki.

Jubileusz Grzegorza Poloczka. Koncert w Ośrodku Kultury w Turzy Śląskiej

TURZA ŚL. 8 maja w Ośrodku Kultury w Turzy Śląskiej odbyła się śląska biesiada „Turzańskie Bajery" podczas której na scenie jubileusz 35-lecia w kabarecie świętował Grzegorz Poloczek.



Koncert w Turzy Śląskiej odbył się 8 maja

Koncert, który licznie zgromadził mieszkańców Turzy Śląskiej był czasem nie tylko wspólnego świętowania, ale również chwilą refleksji nad wartościami, które łączą pokolenia i sprawiają, że kultura oraz tradycja wciąż żyją w naszych sercach. Na scenie Grzegorzowi Poloczkowi towarzyszyli znakomici goście: Katarzyna Piowczyk i Mateusz Szymczyk.

Grzegorz Poloczek to polski satyryk, kabareciarz, autor tekstów i piosenkarz związany głównie ze Śląskiem. Najbardziej znany jest jako wieloletni członek Kabaret Rak, z którym występował od początku lat 90. do 2015 roku. Był tam głównym autorem skeczy, monologów i tekstów piosenek. Pochodzi z Rudy Śląskiej i w swojej twórczości często używa gwary śląskiej oraz nawiązuje do życia na Śląsku, familoków i górniczych tradycji. Po odejściu z Kabaretu Rak zaczął występować pod szyldem „Kabaret Grzegorza Poloczka", łącząc humor z recitalami muzycznymi.

AgaKa

Ekspres do A-klasy.
WTS Odra Wodzisław melduje się w finałach

WODZISŁAW ŚL. Niedzielne zwycięstwo Niebiesko-Czerwonych to coś więcej niż dopisanie kolejnych punktów do tabeli. Wygrana ta pieczętuje sukces na cztery kolejki przed końcem sezonu Odra Wodzisław jako pierwsza drużyna ze wszystkich grup rybnickiej B-klasy zagwarantowała sobie udział w finałach o awans.

Wodzisławianie nie pozostawili rywalom złudzeń, dominując rozgrywki w sposób, który budzi podziw na lokalnych boiskach. Tak szybkie zapewnienie sobie miejsca w decydującej fazie pozwala sztabowi na komfort, o jakim inne ekipy mogą tylko pomarzyć. Podczas gdy reszta stawki wciąż bije się o każdy metr boiska, Odra może już spokojnie analizować potencjalnych rywali w walce o A-klasę.

Teraz przed zespołem czas na chłodną głowę i szlifowanie formy. Cel jest jasny, a pierwszy krok w stronę wyższej ligi został wykonany w imponującym stylu. Wodzisław czeka na finałowe rozdanie i upragniony awans do A klasy. Aktualnie drużyna zajmuje pozycję lidera z 50 punktami po 18 rozegranych meczach.

(zibi)



FOTO: ARCH.SPORTNOWINY / ZBIGNIEW H

WTS Odra Wodzisław

eprasa.pl 5f3ee96f52

Wodzisławscy uczniowie poznają pierwszą pomoc dzięki specjalnej grze

WODZISŁAW ŚL. Do pięciu wodzisławskich szkół w ramach pilotażowego programu trafią zestawy do gry „Pierwsza pomoc", która będzie edukować uczniów w zakresie działań przy różnego rodzaju wypadkach.



Gra w wersji stolikowej trafi do pięciu wodzisławskich szkół.

Zestawy stolikowe do gry od firmy beGame.pl trafią do pięciu wodzisławskich szkół. Do dyspozycji będzie także jeden duży zestaw, z którego uczniowie ZSP nr 7 skorzystali podczas konferencji prasowej w Ognisku Pracy Pozaszkolnej nr 1 przy ul. 26 Marca. Pomysł na zainteresowanie wodzisławskich szkół grą "Pierwsza pomoc" wyszedł od radnej Izabeli Greli, która zachęciła twórczynię gry Magdalenę Sumerę do utworzenia pilotażu w Wodzisławiu, zamiast w Krakowie, gdzie początkowo miały być testowane gry. - Nie musiałam przekonywać do tego pani prezydent, w zasadzie odbyłyśmy jedną grę, która też skorygowała naszą wiedzę - przekonywała Izabela Grela.

Magdalena Sumera opowiedziała natomiast o kulisach powstania gry. - Można powiedzieć, że pomysł stworzenia gry zrodził się prawie przez przypadek. Opiekuję się moją niepełnAosprawną siostrą i zdarzyło się tak, że użądliła ją osa i chyba miała ona uczulenie. Ja w tym momencie byłam jak sparaliżowana, bo zupełnie nie wiedziałam co zrobić i jakie kroki podjąć w takiej sytuacji - wspomina Magdalena Sumera. Przytoczona sytuacja była impulsem do przygotowania gry, która osobom w każdym wieku podpowiedziałaby możliwe rozwiązania w sytuacjach kryzysowych. W grze ujęto ponad 20 różnych przypadków.

Jak podkreśla zastępca prezydenta Wodzisławia Śląskiego Izabela Kalinowska, gry trafią do pięciu szkół, aby mogli z nich korzystać uczniowie. Pierwszy kontakt z grą pojawił się podczas wodzisławskiej konferencji edukacyjnej WNET i już wtedy zarówno dyrektorzy, jak i władze miasta zainteresowały się tą tematyką.

W pilotażowym programie udział biorą:

- Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 7,
- Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 1,
- Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 2,
- Szkoła Podstawowa nr 1,
- Szkoła Podstawowa nr 10.

Docelowo planuje się wprowadzić projekt we wszystkich wodzisławskich podstawówkach.

Przedstawiciele szkół podkreślali podczas spotkania, że inicjatywa stanowi wartościowe uzupełnienie działań edukacyjnych i może pomóc dzieciom zdobyć praktyczne umiejętności, które w przyszłości mogą okazać się bezcenne.

(ska)

Koncertowa pierwsza połowa. Naprzód Rydułtowy odprawia Jedność Jejkowice z kwitkiem

RYDUŁTOWY Kibice zgromadzeni na stadionie w Rydułtowach nie musieli długo drżeć o wynik. GKS Naprzód 23 Rydułtowy rozstrzygnął losy spotkania z Jednością Jejkowice jeszcze przed przerwą, aplikując rywalom trzy bramki i całkowicie kontrolując przebieg boiskowych wydarzeń.

Mecz od pierwszych minut układał się pod dyktando gospodarzy. Naprzód wyszedł na murawę z jasnym planem: stłamsić rywala i szybko ustawić wynik. Jedność Jejkowice, choć starała się przeciwstawić dobrze naoliwionej maszynie z Rydułtów, wyglądała na zespół, któremu plany taktyczne sypały się z każdą kolejną minutą. Goście szukali swoich szans, jednak ich próby były skutecznie neutralizowane przez twardo grającą defensywę miejscowych.

Strzelecki festiwal rozpoczął się w 28. minucie, kiedy to drogę do siatki po rzucie karnym, znalazł Sodo. Zaledwie pięć minut później, w 33. minucie, było już 2:0 po celnym uderzeniu Kośmidera. Dzieła zniszczenia w pierwszej odsłonie dopełnił Szlachta, który w 43. minucie podwyższył prowadzenie, posyłając gości na przerwie do szatni z bagażem trzech goli.

Po zmianie stron Naprzód kontynuował swoją solidną grę. Gospodarze z dużą konsekwencją realizowali założenia taktyczne, nie pozwalając Jedności na rozwinięcie skrzydeł aż do 75. minuty. Dopiero w ostatnim kwadransie w szeregi rydułtowian wkradło się nieco chaosu. Wykorzystała to ekipa z Jejkowic, która miała wówczas swoje przysłowiowe „pięć minut", stwarzając spore zagrożenie pod bramką Naprzodu. Na odrobienie strat było jednak zdecydowanie za późno, a gospodarze dowieźli zasłużone i przekonujące zwycięstwo do końcowego gwizdka.

(zibi)



Koncertowa pierwsza połowa w wykonaniu Naprzodu Rydułtowy

GKS Naprzód 23 Rydułtowy – Jedność Jejkowice 3:0 (3:0)

- 1:0 – Sodo (28' rz.k)
- 2:0 – Kośmider (33')
- 3:0 – Szlachta (43')

Krzysztof Brzoska (trener GKS Naprzód 23 Rydułtowy):

Mecz od samego początku przebiegał pod nasze dyktando. Mieliśmy swój plan, który konsekwentnie realizowaliśmy przez 75 minut – dopiero w końcówce pojawiło się nieco chaosu. Stworzyliśmy dziś bardzo dużo sytuacji bramkowych i zdobyliśmy trzy gole, choć, nie ukrywajmy, powinniśmy dołożyć jeszcze minimum trzy kolejne.

Cieszę się, że po ostatnich słabszych występach wróciliśmy do gry na przyzwoitym poziomie. Mam jednak kilka zastrzeżeń do pracy sędziego. Powinien on zdecydowanie lepiej zarządzać meczem i częściej wsłuchiwać się w swoich asystentów, którzy słusznie sygnalizowali niektóre zagrania

eprasa.pl 5f3ee96f52

Jubileuszowa Noc w Muzeum. 55 lat odkrywania przeszłości Wodzisławia

WODZISŁAW ŚL. 55 urodziny będą wątkiem przewodnim Nocy w Muzeum w Wodzisławiu Śląskim, która odbędzie się 16 maja w sobotę. Będzie można wówczas nie tylko zwiedzać wystawy stałe i czasowe do późnych godzin, ale również poznać początki placówki i pierwsze badania, które rozpoczęli Franz Henke, Rudolf Hirsch i Ludwik Musioł, a wodzisławskie muzeum stało się ich kontynuatorem poszerzając je o archeologię i badania etnograficzne. Wydarzenia w muzeum rozpoczną się od godziny 18.00.

Od miesięcy muzealnicy przygotowują wyjątkową wystawę prezentującą 55 lat działalności Muzeum w Wodzisławiu Śląskim. – To szczególnie trudne zadanie, bo do tej pory skupialiśmy się na badaniu historii ziemi wodzisławskiej, a nie naszej jednostki. Czas uzupełnić tę lukę. Dlatego przeanalizowaliśmy dziesiątki lat badań, pozyskiwania zbiorów i popularyzacji wiedzy wyciągając to, co najbardziej wartościowe dla przyszłości miasta – mówi dyrektor muzeum Sławomir Kulpa.

Wystawa pt. „55 lat Muzeum w Wodzisławiu Śląskim. Historia która trwa" to podróż w czasie, która rozpoczyna się w 1971 r. i prowadzi od pierwszych eksponatów z grodziska Golęszyców w Lubomi, przez badania na terenie Starego Miasta w Wodzisławiu, wystawy budujące środowisko lokalnych artystów, profesjonalizację działań na każdym etapie, aż po historyczną modernizację obiektu i jego nową rolę jako instytucji kultury miasta.

- Noc w Muzeum będzie okazją, by uświadomić sobie jaki ogrom pracy został wykonany w ciągu 55 lat. Trzeba zdać sobie sprawę z faktu, że muzealnicy wychodzili praktycznie od białej kartki. Wcześniej historia Wodzisławia Śląskiego nie była w sposób systematyczny badana, spisana i opracowana. Nie znaliśmy wielu wątków, ludzi i wydarzeń, które były istotne dla rozwoju miasta. Dziś jesteśmy w zupełnie innym miejscu i jako mieszkańcy możemy być z tego bardzo dumni – podkreśla Hanna Blokesz-Bacza, manager obiektu.

Koncerty na pałacowej scenie

Obok zwiedzania wystaw stałych i czasowych Muzeum zaplanowało dwa wyjątkowe koncerty. Na pałacowej scenie z wystąpi sopranistka Hanna Panek prezentująca pieśni i arie na sopran od Wolfganga Amadeusza Mozarta, aż po Richarda Kügele – wybitnego wodzisławskiego kompozytora, którego stulecie śmierci mija w tym roku. Hanna Panek to studentka Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w Warszawie oraz dyplomantka Zespołu Szkół Muzycznych im Fryderyka Chopina w Warszawie w klasie śpiewu solowego dr Katarzyny Trylnik. Jest członkinią Silesian Chamber Choir Ad libitum koncertując z zespołem w programach klasycznych i rozrywkowych, od sali NOSPR po Stadion Narodowy.

Zabrzmi również muzyka dawna, czyli zespół Starck Compagnay oraz Consort Trąbek i Puzonów Historycznych AMKP. Zespół kontynuuje 400-letnie dziedzictwo Jasnogórskiego Korpusu Trębaczy – najstarszej tego typu formacji w Polsce. Skład zespołu tworzą studenci oraz pedagodzy Katedry Muzyki Dawnej oraz Katedry Instrumentów Dętych Blaszanych Akademii Muzycznej im. Krzysztofa Pendereckiego w Krakowie.

Średniowieczne tradycje miasta

Wodzisław to miasto, którego początki sięgają połowy XIII w. Dlatego podczas Nocy w Muzeum mury Pałacu Dietrichsteinów wypełnią się średniowiecznymi atrakcjami. Wyjątkowa lekcja historii zaprowadzi uczestników wprost do rycerskiego obozowiska. Nie zabraknie w nim błazna ani kata. Uczestnicy wezmą udział w grach i zabawach plebejskich oraz sprawdzą się podczas warsztatów czerpania papieru.

Jak każde średniowieczne miasto także Wodzisław miał swój browar. - Wieloletnie badania doprowadziły do odnalezienia oryginalnej receptury wodzisławskiego piwa, jakie warzono tu przed wiekami. Wiemy jak wyglądał browar, kto był jego właścicielem oraz jakie piwo serwowano. Nie mogliśmy się oprzeć pokusie, by nie spróbować dlatego specjalnie z okazji jubileuszu piwo „Paloczaj" zostało nawarzone przez...- mówi dyrektor Sławomir Kulpa, który o wodzisławskim browarnictwie będzie opowiadał także podczas Nocy w Muzeum. Osoby z artystycznym zacięciem zapraszamy na warsztaty tworzenia fascynatorów, czyli eleganckich stroików stanowiących oryginalną ozdobę głowy każdej damy. Warsztaty prowadzi Ilona Gatnarczyk. Zainteresowanych obowiązują zapisy on-line.

Niespodzianek nie zabraknie także w strefie SOWA. – Specjalnie na tę okazję, dzięki staraniom Działu Edukacji zostaną zainstalowane nowe eksponaty wprost z Centrum Nauki Kopernik. Dzięki temu w naszej strefie odkrywania i nauki będzie można szukać odpowiedzi na nowe pytania – podkreśla Aleksandra Giera -Pander, koordynatorka SOWY. Do Nocy w Muzeum tradycyjnie dołączy GRH „Powstaniec Śląski", która udostępni schron przy Pałacu Dietrichsteinów. Zorganizowana również zostanie wystawa radioodbiorników z kolekcji Fabiana Penkały. Jubileusz 55-lecia Muzeum w Wodzisławiu Śląskim został objęty honorowym patronatem Mieczysława Kiecy Prezydenta Wodzisławia Śląskiego.

(ska)

Jak przed laty obchodzono Święto Gradowe w Pogrzebieniu

REGION Święto Gradowe odbywało się od 1877 roku, kiedy to, jak głosi przekaz, na wieś i okolice aż po Pszów spadł 13 czerwca grad wielkości kurzych jaj niszcząc zasiewy, zabijając pasące się na łąkach bydło i owce. Od tego pamiętnego roku ludność wiejska, wychodząc z kościoła obchodziła przydrożne krzyże i okoliczne łąki. W ten dzień rolnicy nie szli do pracy w polu. Procesja miała charakter dziękczynno-błagalny.

4 maja 1999 roku o 15.00 przed pogrzebieńskim kościołem zebrała się grupka parafian. Weszli do środka, gdzie sami, bez udziału księdza, rozpoczęli litanię do Wszystkich Świętych. Najmłodsi chłopcy zabrali krzyż, po czym sformułowała się procesja. Na przedzie szły dzieci, następnie mężczyźni, a po nich kobiety. Zdążała ona najpierw do przyozdobionego kwiatami krzyża przy ul. Lipowej, ufundowanego przez rodzinę von Baildon. Odmawiane tam były specjalne modlitwy, którym przewodniczyła, jak co roku, jedna ze starszych mieszkanek wsi – Łucja Gorywoda. Wszystkie znajdowały się w zeszycie o pożółkłych kartkach, przekazywanym z pokolenia na pokolenie.

Następny krzyż, przy którym się zatrzymywała się procesja, znajdował się przy ul. Wiejskiej. Po drodze do procesji dołączyły kolejne osoby. Wszyscy kierowali się w stronę pól, w kierunku lasu Krześnioki. Przez cały czas śpiewali pieśni maryjne. Po dojściu do łąk zwanych Rudawca jej uczestnicy zatrzymali się żeby odpocząć. Siadali na trawie, mieli czas na pogawędkę i posiłek, ale na tę chwilę czekały przede wszystkim dzieci, które zaczęły zabawę z ugotowanymi na twardo jajkami, symbolizującymi grad, który spadł w 1877 roku. Zabawa polegała na ich podrzucaniu i chwytaniu. Wygrywał ten, którego jajko jak najdłużej się nie stłukło. Zabawie towarzyszyła radość i entuzjazm. Chłopcy biegali po łące, a dziewczęta w tym czasie zbierały polne kwiaty, z których kobiety plotły wieniec na krzyż niesiony w procesji.



Obchody Święta Gradowego w Pogrzebieniu

Procesja szła drogą wiodącą do krzyża przy ul. Lubomskiej, następnie do kapliczki św. Błażeja za klasztorem. Ostatnim miejscem, gdzie się zatrzymywała był krzyż ufundowany na pamiątkę gradobicia. Podobna procesja zdążała do Pogrzebienia z Kornowaca, aby wspólnie uczestniczyć we mszy św. i nabożeństwie majowym.

Ewa Halewska

Tekst i zdjęcia z archiwum Nowin Raciborskich

eprasa.pl 5f3ee96f52

Gwardziści papieża

KS. DANIEL JASZCZYSZYN

Szczęść Boże, dzień dobry! Zaraz po wydaniu aktualnego numeru Strzelca na Watykanie odbywa się wielkie święto szczególnej grupy – Gwardii Szwajcarskiej. I to w okrągłą rocznicę – 500! W samym sercu Watykanu, w cieniu monumentalnej Bazylika św. Piotra, można dostrzec formację, która od ponad pięciu stuleci budzi zainteresowanie pielgrzymów i turystów. Kolorowe mundury, halabardy i niecodzienny ceremoniał sprawiają, że Gwardia Szwajcarska wydaje się reliktem przeszłości. W rzeczywistości jest to jednak nowoczesna jednostka wojskowa, pełniąca jedną z najważniejszych funkcji w Kościele katolickim – ochronę papieża.

Początki – od najemników do straży papieskiej

Historia Gwardii Szwajcarskiej sięga początków XVI wieku. W tamtym czasie Szwajcarzy uchodzili za jednych z najlepszych żołnierzy Europy. Ich dyscyplina, odwaga i lojalność sprawiały, że byli chętnie zatrudniani jako najemnicy na dworach królewskich i książęcych.

W 1506 roku papież Juliusz II zdecydował się utworzyć własną straż złożoną właśnie ze Szwajcarów. 22 stycznia tego roku do Rzymu przybył pierwszy oddział liczący 150 żołnierzy. Data ta uznawana jest za oficjalny początek istnienia Gwardii Szwajcarskiej.

Powodem powołania tej formacji była potrzeba zapewnienia papieżowi skutecznej ochrony w niespokojnych czasach renesansu. Państwo Kościelne było wówczas zaangażowane w liczne konflikty polityczne i militarne, a bezpieczeństwo papieża nie było czymś oczywistym.

Próba ognia – Sacco di Roma

Jednym z najważniejszych momentów w historii Gwardii był rok 1527 i tragiczne wydarzenia znane jako Sacco di Roma. Wojska cesarskie wkroczyły do Rzymu, dopuszczając się grabieży i zniszczeń.

W obronie papieża Klemens VII stanęło 189 gwardzistów. W nierównej walce zginęło 147 z nich, umożliwiając papieżowi ucieczkę do Zamku Świętego Anioła. To wydarzenie stało się symbolem najwyższego poświęcenia i do dziś pozostaje jednym z fundamentów tożsamości Gwardii.

Struktura i zadania współczesnej Gwardii

Choć Gwardia Szwajcarska kojarzy się z tradycją, jej współczesne funkcjonowanie ma bardzo praktyczny charakter. Jest to niewielka, ale profesjonalna jednostka wojskowa, licząca około 135 żołnierzy.

Na jej czele stoi komendant, wspierany przez oficerów i podoficerów. Struktura przypomina organizację wojskową, z jasno określonym podziałem obowiązków i odpowiedzialności.

Do głównych zadań Gwardii należy: a) ochrona papieża; b) zabezpieczanie Pałacu Apostolskiego; c) kontrola wejść do Watykanu; d) udział w ceremoniach państwowych (Watykanu) i religijnych.

Choć gwardziści widywani są najczęściej w historycznych mundurach i z halabardami, w rzeczywistości są również szkoleni w zakresie nowoczesnych metod ochrony, obsługi broni palnej i reagowania na zagrożenia.

Kto może zostać gwardzistą?

Członkostwo w Gwardii Szwajcarskiej jest ściśle regulowane. Kandydat musi spełniać określone warunki, które podkreślają wyjątkowy charakter tej formacji.

Gwardzistą może zostać wyłącznie: a) obywatel Szwajcarii; b) mężczyzna wyznania katolickiego; c) osoba o nieposzlakowanej opinii; d) po odbyciu służby wojskowej w armii szwajcarskiej; e) w wieku od 19 do 30 lat; f) o odpowiednim wzroście i kondycji fizycznej.

Dodatkowo wymagane jest wykształcenie zawodowe lub średnie oraz gotowość do życia w specyficznych warunkach służby w Watykanie. Kandydaci składają przysięgę wierności papieżowi, zobowiązując się do obrony jego osoby nawet za cenę życia.

Ceremoniał i tradycja

Jednym z najbardziej rozpoznawalnych elementów Gwardii jest jej ceremoniał. Uroczyste zmiany warty, obecność podczas audiencji papieskich czy liturgii przyciągają uwagę wiernych i turystów.

Szczególną uwagę zwracają barwne mundury – w kolorach niebieskim, czerwonym i żółtym. Choć często przypisuje się ich projekt Michał Anioł, w rzeczywistości obecny wzór pochodzi z początku XX wieku, inspirowany stylem renesansowym.

Gwardziści posługują się tradycyjną bronią ceremonialną, jak halabardy, ale także nowoczesnym wyposażeniem, niewidocznym podczas oficjalnych uroczystości.

Święta i rocznice

Najważniejszym dniem w roku dla Gwardii Szwajcarskiej jest 6 maja. Tego dnia odbywa się uroczysta przysięga nowych rekrutów, upamiętniająca bohaterstwo gwardzistów poległych podczas Sacco di Roma.

Ceremonia ta odbywa się na Dziedzińcu św. Damazego w Watykanie i ma bardzo podniosły charakter. Nowi gwardziści, trzymając rękę na sztandarze, składają przysięgę wierności papieżowi.

Inne ważne momenty to udział w najważniejszych uroczystościach liturgicznych Kościoła, takich jak Boże Narodzenie czy Wielkanoc, kiedy Gwardia pełni służbę podczas papieskich celebracji.

Między tradycją a nowoczesnością

Gwardia Szwajcarska jest wyjątkowym przykładem połączenia tradycji i nowoczesności. Z jednej strony zachowuje wielowiekowy ceremoniał i symbolikę, z drugiej – dostosowuje się do współczesnych wymagań bezpieczeństwa.

Jej obecność przypomina, że Kościół, choć zakorzeniony w historii, żyje tu i teraz, odpowiadając na aktualne wyzwania.

500 lat

W środowych uroczystościach upamiętniających 500 lat od pamiętnej ofiary Gwardii Szwajcarskiej weźmie udział delegacja Konfederacji Szwajcarskiej pod przewodnictwem prezydenta Guya Parmelina, przewodniczącego Rady Narodowej Pierre'a-André Page'a i przewodniczącego Rady Stanu Stefana Englera. Armię szwajcarską będzie również reprezentował szef sztabu, komandor porucznik Benedikt Roos, a Konferencję Episkopatu Szwajcarii – jej przewodniczący, biskup Lozanny, Genewy i Fryburga Charles Morerod.

Strażnicy nie tylko papieża

Gwardziści pełnią służbę wobec papieża, ale ich rola ma także wymiar symboliczny. Są znakiem ciągłości, wierności i gotowości do poświęcenia.

W świecie, który często zmienia się bardzo szybko, Gwardia Szwajcarska pozostaje świadectwem wartości, które nie tracą aktualności: lojalności, odpowiedzialności i służby.

REKLAMA

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn – pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych



eprasa.pl 5f3ee96f52



Klara Barnabas urodziła się 2.05. o godz. 6.15. Dziewczynka ważyła 2360g i mierzyła 50cm. Jej rodzicami zostali Daniela i Grzegorz z Pszowa. W domu na Klarę czekają siostry Kinga i Pola.



Ignacy Sharko urodził się 5.05. o godz. 11.07. Chłopczyk ważył 2920g i mierzył 53cm. Jego rodzicami zostali Ewelina i Volodymyr z Żor. W domu na Ignasia czeka liczne rodzeństwo.



Natalia Rajman urodziła się 28.04. o godz. 22.01. Dziewczynka ważyła 2300g i mierzyła 49cm. Jej rodzicami zostali Nikol i Marek z Pszowa. W domu na Natalkę czeka siostra Marta.



Emilia Sochacka urodziła się 4.05. o godz. 11.57. Dziewczynka ważyła 4420g i mierzyła 58cm. Jej rodzicami zostali Kasia i Mateusz z Mszany.



Amelia Struff urodziła się 4.05. o godz. 9.30. Dziewczynka ważyła 2820g i mierzyła 53cm. Jej rodzicami zostali Michał i Magda z Wodzisławia Śląskiego. W domu na Amelkę czeka brat Oskar.



Wiktoria urodziła się 3.05. o godz. 20.58. Dziewczynka ważyła 3640g i mierzyła 53cm. Jej rodzicami zostali Dariusz i Karolina z Radlina. W domu na Wiktorię czeka siostra Zuzia i brat Alek.



Adrian Kubaszko urodził się 4.05. o godz. 20.08. Chłopczyk ważył 3480g i mierzył 53cm. Jego rodzicami zostali Daniela i Bartek z Wodzisławia Śląskiego. W domu na Adriana czeka siostra Lilianna.



Aleksander Gryt urodził się 5.05. o godz. 23.55. Chłopczyk ważył 3640g i mierzył 56cm. Jego rodzicami zostali Henrieta i Andrzej z Rydułtów. W domu na Olka czeka siostra Weronika.



Maksymilian Mikuła urodził się 8.05. o godz.5.20. Chłopiec ważył 3440g i mierzył 53cm. Jego rodzicami zostali Justyna i Bartłomiej z Wodzisławia Śląskiego.



Milena Potysz urodziła się 7.05. o godz. 14.06. Dziewczynka ważyła 3760g i mierzyła 59cm. Jej rodzicami zostali Elżbieta i Grzegorz ze Skrybeńska. W domu na Milenkę czekają bracia, Filip i Fabian.



Blanka Różasta-Warczyk urodziła się 7.05. o godz. 12.38. Dziewczynka ważyła 3100g i mierzyła 51cm. Jej rodzicami zostali Weronika i Paweł z Zebrzydowic.

Rodziłaś w szpitalu w Wodzisławiu? Wypełnij anonimową ankietę

Oddział położniczy wodzisławskiego szpitala prosi pacjentki o anonimowe wypełnienie ankiety satysfakcji. Jak to zrobić? Ankietę można pobrać w wersji papierowej na oddziale (pacjentka otrzymuje ją w trakcie pobytu w szpitalu od położnej). Wypełnioną ankietę należy wrzucić do skrzynki, która znajduje się na korytarzu oddziału położniczego. Ankietę można także wypełnić elektronicznie pod adresem https://forms.gle/jJAJ76v8jt8i5XPW6.

Ominęła cię wizyta naszej fotograf na oddziale? Nic straconego.

Wyślij 2 zdjęcia dziecka (1 w pionie, 1 w poziomie) wraz z opisem: imię i nazwisko dziecka, data urodzenia, godzina urodzenia, waga, wzrost, imiona rodziców, miejsce zamieszkania oraz (jeśli są) imiona rodzeństwa na adres e-mail: **noworodkinowiny@gmail.com**.

Dołożymy zdjęcia do naszej galerii.

O dacie publikacji poinformujemy w e-mailu zwrotnym.



Odwiedziny na oddziale położniczym odbywają się codziennie w godzinach 15.00 – 18.00.

eprasa.pl 5f3ee96f52

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Auto skup, gotówka, najlepsze ceny, dojazd do klienta, tel. 509-796-001.

RÓŻNE (KUPIĘ – SPRZEDAM)

• Sprzedam styropian EPS 150 dach/podłoga 8cm, styropian Termo Organika 8cm (frez) 5cm (frez) Listwy startowe 5cm 8cm, tel. 510-358-309.

TOWARZYSKIE

• Justyna, 500-157-296.

USŁUGI

• Usługi tapicerskie. Renowacje krzeseł, kanap, foteli. Duży wybór tkanin, skór, 696-951-402.

• Firma sprzątająca - sprzątanie mieszkań, domów i biur. Usługi jednorazowe i cykliczne. Po remontach, mycie okien, pranie dywanów i tapicerki. Dokładnie i terminowo. Tel. 509-801-308.

USŁUGI REM.-BUD.

• F.W-BUD Marcin Kruczyński, usługi remontowo-budowlane. Wykonuje kompleksowe remonty domów i mieszkań. Kafelkowanie zabudowy, g.k., itp. Inst. wod.-kan.-c.o.-gaz. tel. 793-330-597.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarskich, papy termozgrzewalne, ocieplanie dachów styropapą, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• Firma Eugeniusz kafelkowanie wszystkich powierzchni, remont łazienek i biały montaż. Tel. 502-215-918.

• Malowanie dachów, elewacji, podbitki Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, tel. 514-666-992.

• Tynkowanie ręcznie , murowanie, kafelkowanie płtyty g.-k., gładzie, prace remontowe, tel. 694-944-933.

ZDROWIE

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzkiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna: 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, praktyka lekarska przeniesiona : Centrum Medyczne OSTROMED, ul.Kasprowicza 1 Racibórz, rejestracja 604-347-669.

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH*

- motoryzacja – **20 zł**
- biznes – **20 zł**
- gastronomia – **20 zł**
- kredyty, pożyczki – **20 zł**
- nieruchomości – **20 zł**
- matrymonialne – **15 zł**
- nauka – **15 zł**
- różne – **15 zł**
- podaruję – **10 zł**
- zguby – **10 zł**
- praca – **20 zł**
- towarzyskie – **30 zł**
- transport – **20 zł**
- turystyka – **20 zł**
- noclegi – **20 zł**
- usługi rem.-bud.– **20 zł**
- usługi – **20 zł**
- wróżby – **20 zł**
- zdrowie – **20 zł**
- zwierzęta – **20 zł**

* Ogłoszenie drobne do 15 słów

• **OGŁOSZENIE PODWÓJNE** (16 do 30 słów) + 10 zł • **DODATKOWE MOŻLIWOŚCI:** • pogrubienie + 5 zł, • ramka + 5 zł, • kontra + 5 zł, • apla + 5 zł, • kolor + 5 zł.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz
Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie: nowiny.pl/ogloszenia

za 5 złotych wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*

• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.

Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).

Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

* Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobąw dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27
SKLEP nowiny.pl



nowiny WODZISŁAWSKIE

Adres redakcji: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4000 egz.; e-mail: nw@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Redaktor naczelny: Szymon Kamczyk – s.kamczyk@nowiny.pl, tel. 662 059 171
Reklama: Ewa Węgrzyn – e.koczwara@nowiny.pl, tel. 662 058 475

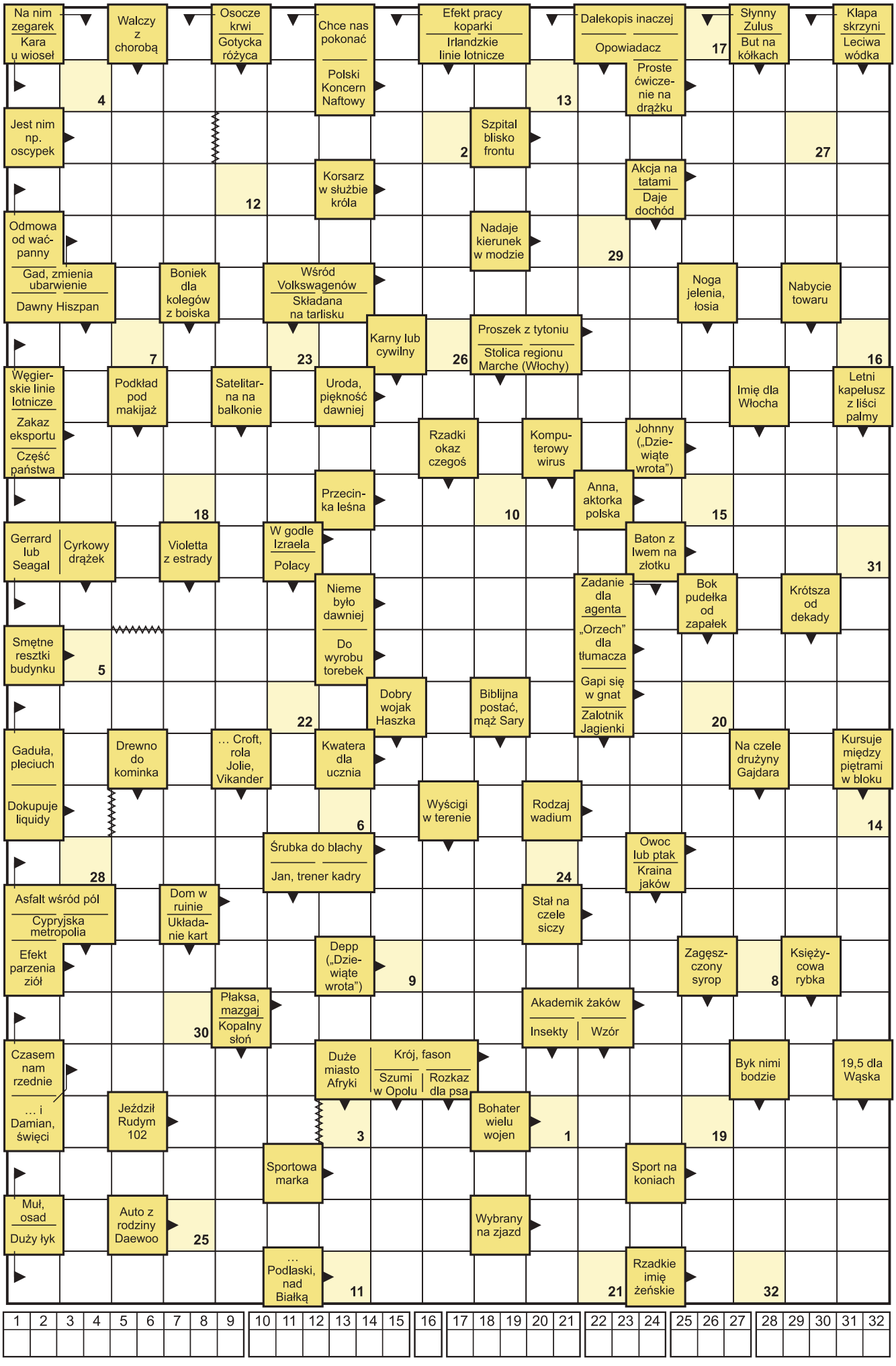
Dziennikarze:
Fryderyk Kamczyk – tel. 516 210 535, e-mail: f.kamczyk@nowiny.pl,
Justyna Koniszewska – tel. 660 489 672, e-mail: j.koniszewska@nowiny.pl.

Redakcja techniczna: Piotr Palik – p.palik@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczko, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba Wydawców Prasy
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych
Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy.

eprasa.pl 5f3ee96f52



HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04
Potrzebujesz swobody, inaczej w związku pojawią się konflikty. Opanuj swoje emocje, humory, pragnienia, wszystko się unormuje. W pracy dokończ co zacząłeś. Dobra passa w finansach.

BYK 21.04 – 20.05
Bliska ci osoba czuje się odsunięta na boczny tor. Nie lekceważ tego. W pracy pora na zmiany, na horyzoncie poprawa finansów. Postaraj się o więcej ruchu, relaksu, sportu, nie poddawaj się.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06
Partnerowi okaż więcej czułości, a wyjdzie to wam obojgu na dobre. Uważaj na nieuczciwych kolegów w pracy, nie daj się wykorzystać. Koniec tygodnia przyniesie niespodziankę finansową.

RAK 22.06 – 22.07
W związku wprowadź więcej spontaniczności i radości. W pracy szansa na zmianę stanowiska, realizację ambitnych planów, dobra atmosfera, poparcie. Nie zmarnuj tej szansy. Środek tygodnia to czas na spłatę zadłużenia.

LEW 23.07 – 22.08
Same miłe niespodzianki, harmonia, motylki w brzuchu, cudowna atmosfera, jak za dawnych lat. Nie zapożyczaj się tylko. Relaksuj się, słuchaj muzyki i stosuj dietę, pij dużo wody niegazowanej. Zrób badania kontrolne serca.

PANNA 23.08 – 22.09
Nie lekceważ swoich obowiązków. Odrób zaległości, przyłóż się, pokaż, że ci zależy na pracy. W finansach bez zmian. Dasz radę jednak kupić wymarzone gadżety, poprawisz sobie humor, nie zapomnij o bliskiej osobie, spraw również jej niespodziankę.

WAGA 23.09 – 22.10
W związku dobra passa, rozkwit uczuć, przywiązanie, wolne Wagi znajdą drugą połówkę, nareszcie. Sprawy zawodowe w twoich rękach, cieszysz się uznaniem, podziwem, jest ktoś, kto zazdrości ci powodzenia, bądź czujny.

SKORPION 23.10 – 21.11
Nie bądź tak strasznie podejrzliwy i nerwowy. Więcej luzu, swobody, uśmiechu, czułości. W pracy jesteś nadgorliwy, rób tylko to, co do ciebie należy. Wydatki planuj z kalkulatorem, na rozrzutność nie możesz sobie pozwolić.

STRZELEC 22.11 – 21.12
Twoja druga połówka przysporzy ci wiele radości i szczęścia, w związku cudowne chwile. Pracy bardzo dużo, trochę zaległości, musisz nadrobić zanim wybierzesz się na odpoczynek. Jak zawsze za mało masz pieniędzy a wydatków dużo.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01
Powodzenie w sprawach zawodowych, uznanie, możliwy awans, zmiana miejsca pracy. Korzystaj z każdej szansy aby poprawić swoją sytuację. Niespodziewany przypływ gotówki, nagroda, premia. Odłóż trochę na wakacje.

WODNIK 20.01 – 18.02
Jak zawsze pracujesz za trzech, niepotrzebnie się narażasz na plotki, cieszysz się uznaniem, niech ci to wystarczy. Więcej luzu w pracy. Bardzo dobre finanse, należna ci premia będzie większa.

RYBY 19.02 – 20.03
Miłość kwitnie, zadbajcie o nią. W pracy nauka czegoś nowego, dokształcenie, podniesienie kwalifikacji, nie przegap tej okazji. Daj swojej wątrobie odpocząć, zrezygnuj ze słodkich ciast, tłustych potraw.

opracował Rosarius • www.wrozbyonline.pl

HUMOR

Dwaj starzy przyjaciele spotykają się po długim czasie.
– Co słychać? – pyta pierwszy.
– A, nic dobrego – odpowiada drugi
– Cierpię na moczenie nocne i nie wiem, co z tym zrobić.
– Wiesz co, tu niedaleko mieszka dobry psychoterapeuta. Spróbuj, może on znajdzie sposób.

Przyjaciele spotykają się po kilku miesiącach.
– No i co, byłeś u tego psychoterapeuty?
– Byłem i jestem Ci bardzo wdzięczny.
– Już się nie moczysz?
– Moczę, ale teraz jestem z tego dumny!

Spotykają się dwaj właściciele firm:
– Słuchaj, ty swoim pracownikom płacisz jeszcze pensję?
– Nie.
– Ja też nie. A oni i tak przychodzą do pracy?
– No przychodzą.
– U mnie też. Słuchaj, a może by tak pobierać opłaty za wejście?

Dwa kościotrupy wchodzą do taksówki, jeden mówi:
– Zaraz wracam!
Po pięciu minutach wsiada do samochodu z płytą nagrobną.
Drugi go pyta:
– Po co Ci płyta nagrobna?
– Na miasto bez dokumentów?

Sika pijak na ulicy, podchodzi policjant i mówi:
– No będzie to pana kosztowało mandacik 50 zł.
Facet wyciąga stówę, a policjant:
– Nie mam wydać.
– Lej pan, ja stawiam.

– Panie kelner, jakie wino poleciłby pan do tego dania – wytrawne, czy półwytrawne?
– Pan jest z tą damą, która właśnie wychodziła do toalety?
– Owszem.
– To polecam wódkę...

- Co to jest, jak się błyska na dworze?
- Aktualizują Google Maps...

eprasa.pl 5f3ee96f52